

UZASADNIENIE

Formularz UK 2	Sygnatura akt	II AKa 92/23	
Załącznik dołącza się w każdym przypadku. Podać liczbę załączników:	3		
1. CZĘŚĆ WSTĘPNA			
1.1. Oznaczenie wyroku sądu pierwszej instancji			
Wyrok Sadu Okręgowego w Szczecinie z dnia 30 stycznia 2023 roku w sprawie III K 133/22			
1.2. Podmiot wnoszący apelację			
# oskarżyciel publiczny albo prokurator w sprawie o wydanie wyroku łącznego			
# oskarżyciel posiłkowy			
# oskarżyciel prywatny			
# obrońca			

# oskarżony albo skazany w sprawie o wydanie wyroku łącznego			
# inny			
1.3. Granice zaskarżenia			
1.1.1. Kierunek i zakres zaskarżenia			
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości		
# w części	#	co do winy	
#	co do kary		
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia		
1.1.2. Podniesione zarzuty			
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji			
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu		

#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia	
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przypadku lub innego środka	
#	art. 439 k.p.k.	
#	brak zarzutów	

1.4. Wnioski				
#	uchylenie	#	zmiana	
2. Ustalenie faktów w związku z dowodami przeprowadzonymi przez sąd odwoławczy				
1.5. Ustalenie faktów				
1.1.3. Fakty uznane za udowodnione				
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty
2.1.1.1.				
1.1.4. Fakty uznane za nieudowodnione				
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty
2.1.2.1.				
1.6. Ocena dowodów				
1.1.5. Dowody będące podstawą ustalenia faktów				

Lp. faktu z pkt 2.1.1	Dowód	Zwięźle o powodach uznania dowodu	
<p>1.1.6. Dowody nieuwzględnione przy ustaleniu faktów (dowody, które sąd uznał za niewiarygodne oraz niemające znaczenia dla ustalenia faktów)</p>			
Lp. faktu z pkt 2.1.1 albo 2.1.2	Dowód	Zwięźle o powodach nieuwzględnienia dowodu	
<p>3. STANOWISKO SĄDU ODWOŁAWCZEGO WOBEC ZGŁOSZONYCH ZARZUTÓW i wniosków</p>			
Lp.	Zarzut		
3.1.	<p>Obrońca zaskarżył wyrok w całości zarzucając mu błędy w ustaleniach faktycznych mogące mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia:</p> <p>1. poprzez ustalenie, że H. C. (1) zaniechał skorzystania z usługi deratyzacyjnej, wręcz zaoferował R. K. (1), że sam przeprowadzi deratyzację w</p>	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p>	

budynku przy ul.
(...),

2. poprzez ustalenie,
że oskarżony kupił
od R. K. (1)
dwa preparaty do
zwalczania gryzoni,
otrzymał ogólną
informację jak je
stosować i zapewnił,
że wie „jak użyć
trutek”,

3. poprzez niezwykle
powierzchowne
ustalenia w zakresie
przebiegu rozmowy
pomiędzy R. K. (1),
a H. C. (1) w K.
i pominięcie szeregu
istotnych elementów
wynikających
wprost z wyjaśnień
oskarżonego, a
dotyczących
przebiegu tej
rozmowy i przebiegu
spotkania z R.
K. (1), mimo, że
sąd sam stwierdza,
iż rozmowa ta,
przekazane
oskarżonemu
informacje to zakres
najbardziej
istotnych dla oceny
prawnej czynu
ustaleń i mimo,
iż sąd stwierdza,
iż przebieg tego
spotkania ustala
w oparciu o
wyjaśnienia
oskarżonego,

4. poprzez ustalenie,
że H. C. (1)
nie wiedział jak
zastosować

zakupione środki, a mimo to zachowując się „bezmyślnie, skrajnie nieostrożnie” rozłożył w budynku truciznę, której działania nie znał, stwarzając zagrożenie dla ludzi, chociaż mógł i powinien przewidzieć, że takie zagrożenie stwarza rozkładając środek nieprzeznaczony do stosowania we wnętrzu domu (nie wiedząc nawet co to za środek) i tym samym dopuścił się zawinionej nieumyślności, o jakiej mowa w art. 9 § 2 kk i w art. 163 § 2 kk,

5. poprzez ustalenie, że H. C. (1) nie poinformował pokrzywdzonych G. i W. K. (1) o przeprowadzaniu deratyzacji,

Zupełnie niezależnie od powyższych zarzutów, dla wyczerpania krytyki zaskarżonego wyroku z ostrożności procesowej wyrokowi zarzucił również (na podstawie art. 438 pkt 4 kpk):

6. rażąco niewspółmierność wymierzonej

	oskarżonemu kary poprzez orzeczenie w stosunku do niego bezwzględnej kary pozbawienia wolności.		
Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny			
Apelacja obrońcy adwokata M. P. i uzupełniająca ją argumenty adwokatów P. K. i I. P. K., w zakresie podniesionego uchybienia błędu w ustaleniach faktycznych, nie zasługiwały na uwzględnienie. Natomiast częściowo mają rację skarżący, iż wymierzona kara jest rażąco surowa, gdyż Sąd pierwszej instancji nie do końca poprawnie wartościował i uwzględnił okoliczności, mające wpływ na jej wymiar. Zatrzymując się na zarzutach dotyczących błędu w ustaleniach faktycznych stwierdzić trzeba, iż stanowisko obrońców, to tylko polemika z prawidłowymi wnioskami Sądu			

Okręgowego powziętymi na podstawie całokształtu okoliczności.

Odnosnie zaniechania skorzystania z usługi deratyzacyjnej, to stwierdzić należy, iż nawet ewentualne nietrafne stwierdzenie Sądu pierwszej instancji dotyczące zaoferowania przez H. C. przeprowadzenia samemu deratyzacji w budynku przy ul. (...) w K., nie prowadzi do konstatacji, że oskarżony nie zaniechał skorzystania z tej usługi, bo przecież z wyjaśnień oskarżonego i R. K. wynika niewątpliwie, iż R. K. takiej usługi wobec H. C. nie wykonywał, a jedynie sprzedał mu dwa preparaty chemiczne o działaniu gryzoniobójczym i poinformował go ogólnie o sposobie ich stosowania. Uprawnione byłoby twierdzenie o świadczeniu usługi przez R. K. H. C., gdyby ten dokonał oględzin miejsca deratyzacji, rozłożył trutki, pozostawił

pisemne informacje dotyczące zastosowanych środków itd., a tak przecież nie było, gdyż oskarżony jedynie kupił dwa środki i usłyszał od sprzedawcy ogólne informacje jak je stosować, generalnie takie typowe jak przy nabywaniu innych rzeczy. Nie sposób potraktować z jednej strony czynności deratyzatora jako zaleceń profesjonalnego podmiotu, któremu oskarżony zlecił deratyzację, a czynności oskarżonego, jako działań wykonywanych pod nadzorem R. K. starannie i precyzyjnie według otrzymanej instrukcji. Zresztą informacje deratyzatora przekazane oskarżonemu dotyczące „G. - (...)”, mają się nijak do bardzo obszernych wiadomości zawartych w instrukcji stosowania tego środka.

Biorąc pod uwagę istotę odpowiedzialności karnej H. C., do której zaliczyć trzeba niezachowanie

ostrożności
wymaganej w
danych warunkach,
nie ma decydującego
znaczenia to czy H.
C. zaoferował R. K.,
że sam przeprowadzi
deratyzację czy z
taką inicjatywą
wyszedł R. K., bo
przecież oczywistym
jest, iż ostatecznie
to oskarżony kupił
i sam rozłożył
środki trujące nie
dochowując, jak
trafnie przyjął to
Sąd Okręgowy,
ostrożności
(staranności)

wymaganej w takich
warunkach.

Podobnie nie ma
istotnego znaczenia
to czy oskarżony
zapewniał, bądź nie,
że wie jak użyć
trutek, skoro i tak
nie mógł ich kupić,
dalej nie dowiedział
się od R. K. nazwy
preparatu użytego
wewnątrz, a ponadto
rozłożył i rozsypał
w domu na klatce
schodowej środek,
którego właściwości,
sposobu działania
dokładnie nie znał.

Nie sposób uwag
dotyczących
sposobu użycia,
właściwości środków
sprzedanych H. C.
przez R. K. uznać
za kompletne i
szczegółowe.

Takowe by były,
gdyby zawierały

choć najistotniejsze dane zawarte w instrukcjach znajdujących się na oryginalnych opakowaniach zastosowanych trutek. Świadek przecież powiedział oskarżonemu w zasadzie jedynie jak je rozłożyć, a mianowicie jedne umieścić w studziencie kanalizacyjnej, a drugie rozsypać pod grzejnikiem. Przede wszystkim nie podał ich nazw, właściwości, sposobu działania oraz innych ważnych informacji, takich, jakie znajdowały się w instrukcjach, niezbędnych do ich bezpiecznego zastosowania. Skoro oskarżony takowych nie uzyskał spontanicznie od R. K., to powinien o nie dopytać sprzedawcę, zażądać instrukcji pisemnej, a gdyby ten odmówił ich udostępnienia to zrezygnować z zakupu i użycia. Skoro już kupił bez takich danych, to powinien sam je uzyskać, aby bezpiecznie je zastosować, o co nie było trudno sięgając np. do internetu. Jeśli zatem tego nie

zrobił, a zastosował
zakupione trutki, to
postąpił
niestarannie,
nierozważnie czym
zmaterializował
kodeksowe
niezachowanie
ostrożności
wymaganej w tych
okolicznościach z
art. 9§2 kk.

Za taką oceną
zachowania
oskarżonego
przemawia też
informacja podana
oskarżonemu przez
świadka dotycząca
sposobu rozsypania
granulek G., która
przecież, mając na
uwadze charakter
tego środka (trutka
– nawet z
pominięciem tego, iż
działała wziewnie),
była tak kuriozalna,
że powinna
wzbudzić u
oskarżonego
wątpliwości i
potrzebę
zasięgnięcia
szerszych
wiadomości o tym
środku i sposobie
jego użycia, co
przecież
spowodowałoby, iż
oskarżony by go nie
użył i w ten sposób
nie spowodowałby
przypisanych mu
następstw.

Nie sposób też
przyjąć, iż o
tym gdzie umieścić

granulki
zadecydował R.
K., bo nie on
je rozsypywał, a
oskarżony i to
H. C. decydował
na miejscu, gdzie
je umieścić. Wbrew
stanowisku autora
apelacji nie jest
zatem
bezpodstawnym
ustalenie, iż
oskarżony
bezkrytycznie
rozłożył trutki, bo
przecież, przed ich
użyciem, powinien
zorientować się,
w szczególności
gdy chodzi o
tą zastosowaną w
budynku
mieszkalnym, ze
względu na miejsce
użycia i codzienną
obecność tam ludzi,
zwłaszcza dzieci, co
to za trutka, jak
działa czy można jej
użyć w tym miejscu
i tak jak podawał R.
K..

Nie sposób
zaprzeczyć, iż
generalnie
wysypanie granulatu
było czynnością
prostą, aczkolwiek
nie do końca,
bo przecież o
sposób umieszczenia
go za kaloryferem
oskarżony
dopytywał R. K..
Oczywistym jest, iż
fizycznie był w
stanie zrobić to
oskarżony, podobnie

jak deratyzator.
Ale przecież z powodu właściwości (niebezpieczności) G., jego zastosowanie zostało zastrzeżone dla osób przeszkolonych, o czym oskarżony nie został uprzedzony przez sprzedawcę i w chwili nabywania i rozsypywania nie wiedział. Ale ten deficyt informacji oskarżonego był wynikiem właśnie jego niestaranności (nieostrożności).
Gdyby bowiem postarał się i uzyskał jego nazwę, a to w sytuacji, gdy go sam rozsypywał, uznać należało za obowiązkowe, czego nie dopełnił, a zrobiłby przecież tak każdy „przeciętny” obywatel, to by go nie zastosował i dlatego też to zaniechanie wskazuje na rażąco niestaranność (nieostrożność).
Nieostrożność oskarżonego to także niespełnienie wymogu poinformowania wszystkich lokatorów o rodzaju użytych środków, a przez to i brak informacji dla służb medycznych w przypadku udzielania pomocy przy zatruciach, co

niestety zaistniało w przedmiotowym zdarzeniu.

Rzeczywiście przykład z podłączeniem urządzeń elektrycznych nie przystaje do zdarzenia z niniejszej sprawy, jednakże nie sposób zgodzić się z obrońcą, iż, skoro deratyzator zalecił taki kuriozalny sposób wysypywania granulek, a oprócz tego wystąpiły jeszcze inne okoliczności, które marginalizuje skarżący, to oskarżony zwolniony był od sprawdzenia czy może zrobić tak, jak proponował R. K.. Nie jest bez znaczenia, bo właśnie ma istotne znaczenie dla przyjęcia nieostrożnego zachowania sprawcy to, iż granulki G. i pasta M. nie były w oryginalnych opakowaniach i bez pisemnej instrukcji, a ponadto świadek nie podał nazw przekazywanych środków. Oskarżony nie dysponował więc niezbędnymi informacjami pozwalającymi na bezpieczne

zastosowanie tych środków, czego nie uwzględnia skarżący, a miał tylko wskazówki pozwalające na ich wysypanie czy rozłożenie we wskazanych przez siebie miejscach. Oskarżony te informacje pozwalające na bezpieczne użycie mógł i powinien uzyskać od sprzedawcy (a bezwzględnie nazwy środków). Skoro zaś oskarżony zdecydował się na rozsypanie trutki, to przed tą czynnością powinien powyższe informacje pozyskać, co nie było trudne, wystarczyło sięgnąć do telefonu czy komputera i wpisanie odpowiedniej nazwy środka w obojętnie jakiej wyszukiwarce. Gdyby oskarżony tak zrobił, co uznać należało za jego powinność, przy tak nieprofesjonalnym zachowaniu R. K. i skąpości oraz kuriozalności informacji uzyskanych od niego, to wówczas uzyskałby informacje dotyczące tych środków i nie użyłby granulek G. w taki

sposób, jak to zrobił i nie popełniłby przypisanego mu czynu.

R. K. nie musiał przekazywać oskarżonemu opakowań ze środkami, na których były naklejone instrukcje, gdy jeszcze pozostawały mu te środki w opakowaniach, ale przecież wystarczył wydruk z komputera czy ksero z pisemnej instrukcji, które oskarżony powinien żądać od świadka przed czy w czasie zakupu i przed użyciem środków, względnie sam po nie sięgnąć do Internetu czy gdzie indziej. Zresztą nawet opakowania, w jakich przekazał trutki R. K. oskarżonemu (słoik, pudełko styropianowe z żywności) wzbudzają podejrzenia u postronnych obserwatorów, bo przecież takie środki, ze względu na niebezpieczeństwo jakie niosą (choćby pomyłka), nie wnikając szczegółowo w ich sposób działania,

są zabezpieczane odpowiednimi opakowaniami. Tak jest przecież w przypadku łagodniejszych środków dostępnych w sprzedaży. Chyba, że byłyby stosowane od razu przez deratyzatora, uprawnione osoby, a oskarżony takich uprawnień nie miał.

Zresztą oskarżony powinien przewidzieć, że nie powinien sam tych środków używać, bo przecież i to nie tylko w przypadku środków do zwalczania szkodników, ale i w innych dziedzinach np. środki ochrony roślin o „mocniejszym działaniu”, środki te wprawdzie mogą być sprzedawane w sklepach, ale pod kontrolą sprzedawcy (tak jest np. w dużych marketach ogrodniczych).

Wbrew stanowisku skarżącego niewiedza, ryzyko sprzedawcy, jego nieprofesjonalizm, nie pozostawały poza wiedzą oskarżonego, jak twierdzi autor apelacji, a widoczne były ewidentnie podczas spotkania,

zatem nie zwalniały oskarżonego, a właśnie zobowiązywały go do zachowania ostrożności w nabyciu i użyciu sprzedanych mu środków, czego H. C. nie dopełnił do jednego środka i za co powinien ponieść odpowiedzialność karną.

Tak więc, gdyby nawet częściowo zgodzić się ze stanowiskiem autora apelacji, co do powierzchowności ustaleń faktycznych, w zestawieniu z dostępnym materiałem dowodowym, to powyższa pogłębiona analiza poczyniona przez Sąd odwoławczy prowadzi do takich samych wniosków, jakie postawił Sąd Okręgowy, zatem stanowiska Sądu pierwszej instancji, przedstawionego w sposób zwięzły nie można uznać za błędnego, a za prawidłowe, chociaż nie uargumentowane zgodnie z oczekiwaniami skarżących.

Skarżący wiele uwagi skupia na treści zeznań R.

K., w tym m.in. na opisywanym przez niego sposobie nabycia i możliwości obrotu G..
Podkreślić należy to, iż Sąd Okręgowy, dostrzegając mankamenty w zeznaniach tego świadka, nie daje mu wiary i opiera swoje ustalenia, tam gdzie świadek i oskarżony inaczej relacjonują o zdarzeniu, na wyjaśnieniach oskarżonego.
Krytyczne uwagi skarżącego dotyczące „nieprofesjonalizmu” deratyzatora ocenianego tak „ex post”, jak i w chwili zdarzenia przez oskarżonego, na co już zwracał uwagę wyżej Sąd Apelacyjny, potwierdzają prawidłowość stanowiska Sądu pierwszej instancji o niezachowaniu wymaganej ostrożności przez H. C., bo na konieczność ostrożnego postępowania przez oskarżonego wskazywał m.in. ten oczywisty „nieprofesjonalizm” sprzedawcy nakazujący sprawdzenie tego co oskarżony kupił od świadka i

jego wskazówek dotyczących zastosowania sprzedanych środków.

Nie jest też tak, iż cała wiedza o „nieprofesjonalizmie” R. K. jest dostępna dopiero dzisiaj i tylko można było o niej wnioskować z rozmów ze świadkiem i z jego zachowania podczas sprzedaży trutek, bo przecież autor apelacji przedłożył Sądowi Okręgowemu wydruk z aleo – bazy firm (k. 573-574), o tym, iż firma R. K. została usunięta z (...) sierpnia 2019 roku.

Nie przekonują argumenty obrony dotyczące braku zawinienia i bezpodstawności przypisania oskarżonemu nieświadomej nieumyślności.

Motywacja autora apelacji byłaby przekonująca, gdyby wykazał, że ustalenia faktyczne były błędnie i należało podzielić stanowisko skarżącego w tym zakresie, ale jak wynika z powyższych rozważań nie ma podstaw do podważenia ustaleń

i ocen Sądu
pierwszej instancji
dotyczących strony
podmiotowej i winy
(zarzucalności) H.
C..

Nie ma
decydującego
znaczenia to, iż
poszczególne
czynności
podejmowane przez
oskarżonego nie
były niezgodne z
prawem. Dla
wyczerpania
znamion
przypisanego mu
przestępstwa
wystarczające jest
wykazanie
oskarżonemu
zachowania
niestarannego,
niezachowania
ostrożności
wymaganej w
okolicznościach
zdarzenia, co wynika
z uwag
przytoczonych wyżej
oraz możliwości
przewidzenia
skutków tej
nieostrożności,
którą przekonująco
wykazał Sąd
pierwszej instancji.
Niewątpliwym też
jest związek
przyczynowo
skutkowy pomiędzy
zachowaniem
oskarżonego a
wynikłymi z niego
następstwami
ujętych w zarzucie,
tak w aspekcie

kauzalnym, jak i normatywnym.

Podkreślić należy, iż Sąd pierwszej instancji, jak na to wyraźnie wskazuje uzasadnienie wyroku, przypisał oskarżonemu popełnienie czynu w postaci nieświadomej nieumyślności.

Dlatego też uwagi skarżących o świadomości zawinienia bądź o lekkomyślnym niedołożeniu należytej staranności, jakiej można było od oskarżonego wymagać, są bezskuteczne, ponieważ Sąd Okręgowy nie przyjął, aby oskarżony miał świadomość m.in. co do tego, że na klatce schodowej rozsypuje środek o nazwie G., wyzwalający bardzo szkodliwy gaz, mogący spowodować śmierć człowieka. Przyjął natomiast, że gdyby oskarżony postępował tak jak powinien, a więc z należyłą starannością, a mianowicie ustalił m.in. jaki środek w postaci granulek kupił i jak należy go stosować, to

by wiedział, że nie nadaje się on do użycia w pomieszczeniach zamkniętych, zamieszkałych przez ludzi, a i przez niego, gdyż nie miał do tego uprawnień i nie rozsypałby go na klatce schodowej, tak jak zrobił to 24.12.2000 r., a zatem nie doszłoby do wystąpienia skutków, o jakich mowa w zarzucie.

Odnosząc się do poszczególnych argumentów przywołanych w apelacji i w jej uzupełnieniu, to, jak już to wykazano wyżej, nie sposób przyjąć, iż oskarżony zlecił deratyzację podmiotowi fachowemu, bo tylko od R. K. kupił 2 środki, a deratyzację przeprowadził sam kierując się wskazówkami dotyczącymi sposobu użycia środków udzielonych mu przez świadka. Niedopuszczalne działania R. K., jako deratyzatora, które powinny również znaleźć się w zainteresowaniu procesowym prokuratora. Obciążające świadka

sprzedaż „G.(...)”
oskarżonemu w
sytuacji, gdy nie
mógł tego zrobić,
bo mogły go
nabyć jedynie osoby
przeszkolone,
poinformowanie, że
nie musi
własnoręcznie
rozsypywać trutek
i może zrobić
to oskarżony oraz
udzielenie H. C.
błędnych
wskazówek co do
G., chociaż R. K.
miał wiedzę co
do tego gdzie i
jakie trutki zostaną
użyte z rozmów
telefonicznych z G.
K. i z H. C. oraz
jakie ten środek
może spowodować
skutki, nie wyłączają
odpowiedzialności
karnej oskarżonego,
który przecież
zdecydował się na
kupno i użycie
G. bez sprawdzenia
jego nazwy i
sposobu działania
oraz tego czy go
może zastosować.
Jednakże znacznie
obniżają poziom
społecznej
szkodliwości czynu
i winy H. C.,
co musiało znaleźć
odzwierciedlenie w
wysokości kary.

Autor apelacji
powołuje się na to,
iż nie można z
niewiedzy
oskarżonego co

do m.in. sposobu użycia, właściwości, sposobu działania - stawiać zarzutu H. C. (3), gdyż nie zna się na środkach gryzoniobójczych i zwrócił się o pomoc do zakładu deratyzacyjnego, nie zastosował środka znalezionego czy kupionego od przypadkowego sprzedawcy. Zwrócenie się do zakładu deratyzacyjnego o wykonanie deratyzacji i nieznajomość środków gryzoniobójczych nie wyłącza możliwości przypisania oskarżonemu nieostrożności wymaganej w warunkach, w jakich dążył do pozbycia się gryzoni. Jak to Sąd napisał wyżej oskarżony ostatecznie nie zlecił deratyzacji podmiotowi tym się zajmującemu, a kupił od niego dwa środki „w niejasnych okolicznościach” i po usłyszeniu błędnych i zarazem niedorzecznych instrukcji dotyczących użycia jednego z nich rozsypał go w domu zamieszkałym przez kilkanaście

osób, w tym kilkoro dzieci. Skoro zdecydował się w takich warunkach na samodzielne ich użycie, kiedy na dodatek, jak twierdzi obrońca, nie znalazł się na środkach gryzoniobójczych i nie zostawił tego R. K., który prowadził taką działalność, to za niezbędne należy uznać, i tak postąpiłby każdy odpowiedzialny człowiek, który miałby zastosować podobne środki, uzyskanie od sprzedawcy przede wszystkim ich nazw, szerszych informacji dotyczących sposobu ich użycia, właściwości, sposobu działania, a także poinformowanie mieszkańców o deratyzacji, o sposobie postępowania w przypadku zatrucia itd.

Nie ulega wątpliwości, że wiedzą powszechną objęte jest to, iż środki gryzoniobójcze, zwłaszcza te, których obrotem mogą zajmować się specjalistyczne podmioty, są bardzo szkodliwe, zatem wymagana jest

szczególna staranność (ostrożność) w ich stosowaniu. Dlatego też podjęcie się przez oskarżonego ich zastosowania i to bez znajomości ich nazwy, abstrahując nawet od tego w jaki sposób one działają, należy uznać za przejaw rażącej nieostrożności, bo przecież każda taka substancja jest szkodliwa zwłaszcza dla dzieci, które mieszkały w tym domu i może spowodować daleko idące następstwa dla życia i zdrowia, zatem, dla bezpiecznego ich użycia, nie można uznać za wystarczających zdecydowanie niewyczerpujących instrukcji udzielonych oskarżonemu przez R. K..

Jak na to wskazuje materiał dowodowy H. C. nie posiadał wiedzy, co do niedopuszczalności zastosowania G. w pomieszczeniach zamieszkałych.

Wprawdzie oskarżony, jak wynika z zeznań W. K. (1), miał mówić świadkowi o tym, iż użyje trutki, która uwalnia gaz, ale miał

on być nietoksyczny dla ludzi. R. K. udzielając oskarżonemu instrukcji, jak ma wprowadzić granulki za kaloryfernie uprzedził oskarżonego o tym, że środek ten nie może być użyty w tym miejscu. Jednakże z powyższych szczegółowo omówionych powodów nie sposób przychylić się do twierdzeń obrońcy, że oskarżony nie popełnił żadnego błędu rozsypując trutkę w domu w taki sposób jak mu odpowiedział R. K., gdyż przez tegoż został wprowadzony w błąd. Rzeczywiście błąd oskarżonego nie był spowodowany jego lekkomyślnością, bo nie ma podstaw, aby ustalić, iż miał świadomość tego, jaką trutkę rozsypuje w domu i że będzie ona wydzielać trujący gaz. Nie ma też podstaw, aby przyjąć, że przy tym bezpodstawnie przypuszczał, że nie dojdzie do rozprzestrzeniania się gazu i do dalszych skutków w postaci śmieci bądź ciężkiego lub lekkiego uszczerbku

na zdrowiu wielu osób. Ale, jak to wielokrotnie wyżej podkreślał to Sąd Apelacyjny i przyjął Sąd pierwszej instancji, w warunkach, w jakich się znalazł oskarżony, postąpił on nieostrożnie, bo przede wszystkim nie ustalił nazw trutek, a to pozwoliłoby mu, zwłaszcza w odniesieniu do G., na zweryfikowanie informacji uzyskanych od R. K. i wyprowadziłoby go z błędu co do możliwości użycia tego środka w domu. Zatem oskarżony postępując ostrożnie możliwość popełnienia przestępstwa mógł przewidzieć i go uniknąć. Tak postąpiłby, co do sprawdzenia informacji uzyskanych w taki sposób od „specjalisty”, każdy „przeciętny człowiek” działający z należytą ostrożnością. Jak wskazuje się na to w piśmiennictwie (Magdalena Budyn –Kulik, w: Giezek Jacek (red.), Kardas Piotr (red.) Obiektywne oraz subiektywne przypisanie

odpowiedzialności karnej WK 2016) sprawca nie musi uwiadamiać sobie naruszenia reguł ostrożności przy nieumyślności nieświadomej, gdyż mają one charakter obiektywny. Dlatego też oskarżony powinien ponieść odpowiedzialność karną, bo mógł tego błędu - dotyczącego użycia G. - uniknąć, gdyby zachował się starannie, jak tego wymaga się od osób właściwie dbających o dobra prawne - życie i zdrowie, jak również bezpieczeństwo powszechne innych osób.

Twierdzenie autora apelacji o tym, iż świadek rozłożyłby G. tak samo jest jedynie hipotezą, która do oceny odpowiedzialności oskarżonego nic nie wnosi, bo przecież nie da się wykluczyć, iż świadek, gdyby sam podjął się deratyzacji, zrobiłby to inaczej, starannie, tj. obejrzał budynek oraz otoczenie i dobrał właściwe środki, a w szczególności miał na względzie właściwości tego, który sprzedał

oskarżonemu i ten go zastosował.

Oдноśnie ogłoszenia - ostrzeżenia o zastosowaniu trutki to nie sposób przyjąć, iż okoliczność ta ma wtórne znaczenie dla oceny działania oskarżonego.

Potwierdza ona bowiem niezachowanie ostrożności przez oskarżonego, który nie tylko nie ustalił nazw użytych środków i dokładnie sposobu ich działania, zwłaszcza tego użytego w ścianie klatki schodowej i mieszkania zajmowanego przez K., ale też w sposób właściwy nie zawiadomił lokatorów o odszczurzeniu i o środkach ostrożności. Nie sposób uznać za wypełnienie tych wymagań zapowiedzi składanych wobec G. i W. K. (1) w przeddzień lub tego dnia co rozsypał, rozłożył trutki. Gdy te trutki rozłożył, to nie poinformował ich dodatkowo i pozostałych mieszkańców jakie wyłożył i gdzie. Pozostali

mieszkańcy
dowiedzieli się o
tym z rozmów
pomiędzy sobą.
Oskarżony próbował
na rozprawie,
starając się pokazać
w lepszym świetle,
przekonać Sąd
Okręgowy o tym,
iż wywiesił kartkę
z informacją o
stosowaniu trutki,
jednakże oskarżyciel
posiłkowy M. D.
temu zaprzeczył.
To, że oskarżony
nie wiedział, że
rozkłada środek
trujący oparami nie
zwalniało go od
spełnienia
powyższego
obowiązku,
natomiast przy
odpowiedzialności
karnej H. C.
nieświadomość tego,
że G. jest trutką
wziwną ma takie
znaczenie, że nie
pozwala na
przypisanie mu
popelnienia czynu w
zamiarze
ewentualnym czy w
postaci świadomej
nieumyślności, lecz
w postaci
nieświadomej
nieumyślności.

Odwołując się do
istoty nieumyślności
nieświadomej za
T. Bojarskim (w:
Komentarz do art.
9 kk LEXel)
podkreślenia
wymaga, iż

sprowadza się ona do stwierdzenia, iż gdyby sprawca zachował wymaganą w danych warunkach ostrożność (należyta staranność), wówczas miałby możliwość przewidzenia czynu zabronionego i do jego popełnienia by nie doszło. I tak też również, zdaniem Sądu Apelacyjnego w przypadku zachowania H. C. było, dlatego słusznie przypisał mu Sąd Okręgowy popełnienie zarzucanego mu czynu.

Nie podważa ustaleń i ocen prawnokarnych Sądu Okręgowego argumentacja zawarta w uzupełnieniu apelacji. Za niezasadny Sąd Apelacyjny uznał wniosek obrońców o uzupełnienie postępowania dowodowego poprzez przeprowadzenie wielospecjalistycznej opinii biegłych. Do motywów zawartych w postanowieniu oddalającym wniosek dowodowy dodać trzeba, iż nie sposób uznać podnoszonego przez

obrońców błędnego wskazania przez R. K. ratownikom środka sprzedanego oskarżonemu, a użytego w domu, jako zachowania, które spowodowało przerwanie związku przyczynowo skutkowego pomiędzy działaniem oskarżonego, a przypisanymi mu skutkami. Jak przyjmuje się to w orzecznictwie i piśmiennictwie włączenie się do łańcucha przyczyn okoliczności od sprawy niezależnych, jeżeli jednocześnie ustalono, że działanie oskarżonego było co najmniej jednym z warunków, bez których następstwo, skutek w postaci śmierci M. K. (1) by nie nastąpiło, nie przerywa związku przyczynowo skutkowego pomiędzy czynem oskarżonego, a skutkiem w postaci śmierci M. K. (1). Jak przyjmuje się też w orzecznictwie (zob. np. postanowienie SN z 9.05.2013r. V KK 342/12 Lex 1388235 i wyrok SA w Szczecinie z dnia 6.10.2021 II AKa 58/21

Lex 339355), jeżeli oceniane działanie sprawcy uruchamiające dany przebieg kauzalny łączyło się ze spowodowaniem bardzo znacznego naruszenia dobra prawnego i stanowiło naruszenie w sposób rażący reguły postępowania z tym dobrem, to ewentualne późniejsze zaniechanie przez inną osobę (w orzeczeniach osobę będącą gwarantem nienastąpienia skutku), działań które miały przerwać uruchomiony przebieg przyczynowy i odwrócić zagrożenie dla dobra prawnego, nie zwolni z odpowiedzialności za skutek osoby, która ten przebieg uruchomiła.

Ponadto w piśmiennictwie podkreśla się (zob. Filar Marian, Prawo karne - przestępstwo narażenia na niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu a związek przyczynowy między naruszeniem obowiązku gwaranta oraz stanem zagrożenia. Glosa do wyroku SN z dnia 14

lipca 2011 r., III KK 77/11) „relewantne przyczynowo jest tylko to, co faktycznie, a więc fizykalnie określoną zmianę (śmierć lub uszczerbek na zdrowiu) wywołało, a więc to, co jest jej warunkiem sine qua non”. Trudno więc przyjąć, w okolicznościach niniejszej sprawy, iż podanie przez R. K. (1) ratownikom medycznym fałszywej nazwy jednego ze środków sprzedanych oskarżonemu użytego przez H. C. (1) w domu zajmowanym przez pokrzywdzonych faktycznie (fizykalnie) wywołało bądź znacznie przyczyniło się do zmian w postaci śmierci lub uszczerbku na zdrowiu M. K. (1), tym bardziej, że przecież lekarzom udzielającym pomocy dziecku wiadomo było, iż mógł się zatruć środkiem wziewnym, o którym w wywiadzie mówiła matka W. K. (1). Dlatego też nie było podstaw do zasięgnięcia opinii biegłych, jak i do czynienia zarzutu Sądowi pierwszej

instancji niepodjęcia takiej inicjatywy z urzędu.

Jeżeli chodzi o normatywny aspekt związku

przyczynowego, to występuje on również w odniesieniu do zachowania przestępnego oskarżonego.

Zaistniały przesłanki niezbędne do przypisania oskarżonemu

wszystkich skutków wynikłych ze zdarzenia. Biorąc

pod uwagę treść opinii biegłych z Instytutu Ekspertyz Sądowych (k. 260) stwierdzić należy za tymi specjalistami, iż zatrucia

fosfowodorem

cechują się bardzo dużą śmiertelnością, większość zatruc

kończy się zgonem w przeciągu 24 godzin od ekspozycji. Dzieci

są bardziej wrażliwe na toksyczne działanie

fosfowodoru niż osoby dorosłe. Biegli dodają przy tym,

iż stężenia fosforu całkowitego w materiale

biologicznym M. K. znajdują się w zakresie stężeń (lub

są wyższe) jakie były raportowane w przypadkach zatruc

śmiertelnych tym
związkiem. Zatem
przestępne
zachowanie
oskarżonego łączyło
się z
przewidywalnym
wysokim
prawdopodobieństwem
skutków w postaci
śmierć M. K. i
lekkich obrażeń ciała
jakich doznali G.
K. (2) i W. K.
(1), jak również
niewątpliwie z
wystąpieniem
pierwszego z
następstw, o jakim
stanowi art. 163§1
pkt 3 kk, a
mianowicie
rozprzestrzeniania
się substancji
trujących, o czym
pisze biegły z
zakresu medycyny
sądowej i chemii (k.
364-6).

Niewątpliwie
oskarżony cechował
się
przewidywalnością
powyższych skutków
w chwili czynu, co
trafnie przyjął Sąd
Okręgowy i to nie a
priori, a ex ante, bo
przecież jego cechy
wskazane przez Sąd
pierwszej instancji
na to pozwalały.

Jeżeli chodzi jeszcze
o możliwość
przypisania
oskarżonemu
powyższych
skutków, to, jak
podkreśla się to

w piśmiennictwie
(Kodeks karny -
Komentarz A. Wąsek
t.1 s. 114 i
orzecznictwie wyrok
SN z 8 marca
2000 r. III KKN
231/98 OSNKW
2000/5-6/45 i J.
Giezek, Glosa do
wyroku SN z 8
marca 2000 r. III
KKN 231/98 PiP
2001/6/109-114)
„Nauka o
obiektywnym
przypisywaniu
posługuje się
różnymi
teleologicznie
ujętymi regułami
przypisania skutku.
Najważniejszą rolę
odgrywa tutaj reguła
urzeczywistnienia
stworzonego przez
sprawcę
niedozwolonego
(społecznie
nieakceptowalnego)
ryzyka
(niebezpieczeństwa).
Bierze się przy
tym pod uwagę
funkcję ochronną
naruszonej reguły
postępowania –
spowodowanie
skutku może być
tylko wtedy
przypisane sprawcy,
jeżeli
urzeczywistniło się
w nim
niebezpieczeństwo,
któremu zapobiec
miało zachowanie
naruszonego
obowiązku
ostrożności”, a więc

gdy zachowanie sprawcy stwarzało lub istotnie zwiększyło prawnie nieakceptowane niebezpieczeństwo dla dobra prawnego stanowiącego przedmiot zamachu i niebezpieczeństwo to zrealizowało się w postaci nastąpienia danego skutku (danych skutków). Podstawą przypisania skutku będzie naruszenie tej reguły postępowania, która miała chronić przed wystąpieniem skutku właśnie na tej drodze, na której on w rzeczywistości wystąpił" (Nowe kodeksy karne z 1997 r. z uzasadnieniami, Warszawa 1997, s. 121). Niewątpliwie jest, iż gdyby oskarżony zachował należyłą ostrożność i postąpił przed rozsypaniem trutki w domu, tak jak Sąd Apelacyjny opisywał to wyżej, a mianowicie ustalił jaki środek w postaci granulek kupił i jak należy go stosować, to by wiedział, że nie nadaje się on do użycia w pomieszczeniach zamkniętych, zamieszkałych przez ludzi, a i nie mógł być przez niego użyty, gdyż nie miał

do tego uprawnień i nie rozsypałby go na klatce schodowej, tak jak zrobił to 24.12.2000 r., a zatem nie doszłoby do wystąpienia skutków, o jakich mowa w zarzucie. Zatem zachowanie powyższej reguły ostrożności uchroniłoby przed wystąpieniem wszystkich skutków wynikających z rozsypania środka, którego oskarżony by nie użył, gdyby zapoznał się z jego działaniem.

W odniesieniu do dalszych wywodów zawartych w piśmie uzupełniającym argumentację apelacji podkreślić należy to, iż oskarżonemu zostało przypisane popełnienie czynu w warunkach nieświadomej nieumyślności, a więc z możliwością przewidywania popełnienia czynu.

Nieprzekonujące są zatem stwierdzenia autorów uzupełnienia apelacji, iż oskarżony nie miał podstaw by uznać, że powinien zachować większą ostrożność i zweryfikować

rzetelność informacji podanych przez R. K., bo jak to Sąd Apelacyjny opisywał powyżej, nie zachował należytej staranności przy zakupie środków trujących i nie korzystał z usług doradcy, a jedynie kupił od niego 2 trutki, z których jedną G. sprzedawca nie powinien mu odstąpić, a on jej nie powinien rozsypać. Skoro oskarżony nie wiedział, jakie środki kupił, to i nie znał dokładnie ich nazw i właściwości, a powinien przed ich użyciem mieć taką wiedzę i mógł ją łatwo uzyskać. Zatem nie sposób przychylić się do twierdzeń obrońców, iż oskarżony nie z własnej winy tych danych nie miał, a więc nie mógł przewidzieć, że umieszczenie trutki w ścianie spowoduje następstwa najpierw w postaci rozprzestrzeniania się substancji trującej, a następnie lekkiego zatrucia G. K. (2) i W. K. (1) bądź też ciężkiego zatrucia M. K. (1) powodującego śmierć, a jego

przekonanie, że na klatce schodowej stosuje środek o charakterze przynęty było uzasadnione i nie było wynikiem niedbalstwa. Dalej oskarżony wiedział, że w mieszkaniu, w ścianie którego umieścił trutkę przebywają na co dzień wskazane osoby. Skutki, jakie nastąpiły w wyniku użycia tego rodzaju środków były typowe przy niewłaściwym ich zastosowaniu, a prawdopodobieństwo wystąpienia tych najdalej idących, jak wynika z opinii biegłych, było, zwłaszcza u dzieci, bardzo wysokie.

Nie da się zaaprobować twierdzenia i odnieść go do zachowania oskarżonego, iż H. C. (4) postąpił zgodnie z powinnością obywatela podejmującego się czynności deratyzacyjnych środkami o charakterze przynęty pokarmowej, to jest odpowiednio zabezpieczył osoby i zwierzęta domowe przed przypadkowym połknięciem

trucizny, gdyż nie sposób, z punktu widzenia art. 9 § 2 kk, pomijać nieostrożności oskarżonego będącej źródłem przywoływanego błędu – nieświadomości, niewiedzy co do rzeczywiście zastosowanego środka w pomieszczeniach zamieszkałych przez pokrzywdzonych, którego użycie spowodowało przypisane mu następstwa. Jak przyjmuje się to w piśmiennictwie (zob. J. Giezek, P. Kardas – Obiektywne oraz subiektywne przypisanie odpowiedzialności karnej s. 412) brak wiedzy nie może sprawcy usprawiedliwiać i umożliwić uniknięcie odpowiedzialności karnej za czyn oparty na nieumyślności nieświadomej. Jeżeli bowiem sprawca nie dysponuje taką wiedzą, która pozwoliłaby mu przewidzieć określone skutki, to znaczy, że nie mógł ich przewidzieć. Trzeba jednak podkreślić, że w sytuacji, gdy sprawca nie

posiadał wiedzy, która pozwoliłaby mu przewidzieć czyn zabroniony konieczne staje się rozważenie czy miał możliwość zdobycia takiej wiedzy. Jeżeli taka możliwość istniała, a niewątpliwie tak było w przypadku oskarżonego, o czym Sąd Apelacyjny pisał wyżej, oznacza to, że sprawca miał możliwość przewidzenia czynu zabronionego.

Na uwzględnienie zasługiwał zarzut rażącej niewspółmierności – surowości kary podniesiony w apelacji obrońcy. Przy wymiarze kary zasadniczym punktem odniesienia jest czyn sprawcy.

Wymierzana kara ma być współmierna do stopnia społecznej szkodliwości i limitowana stopniem winy, gdyż to pozwala, w konkretnym przypadku, zakreślić granice kary sprawiedliwej, w ramach których można dokonywać stosownej korekty, uzasadnianej względami

prewencji ogólnej i szczególnej.

Analiza pisemnych motywów wyroku prowadzi do wniosku, iż Sąd pierwszej instancji, wymierzając oskarżonemu karę, nie przeanalizował rzetelnie wszystkich okoliczności z punktu widzenia dyrektyw i zasad wymiaru kary określonych w art. 53§1 i 2 oraz w art. 115§2 kk. Przyjął bardzo wysoki stopień szkodliwości czynu i zawinienia oskarżonego opierając te ustalenia nie na wszechstronnych rozważaniach, ale w oparciu o kilka przesłanek i to nie do końca należyście ocenionych i przyporządkowanych poszczególnym dyrektywom i zasadom. Ponadto z rozważań Sądu Apelacyjnego pomieszczonych wyżej wynika, iż Sąd pierwszej instancji w szczególności nie uwzględnił, ustalając stopień winy jak i społecznej szkodliwości czynu, bardzo istotnych kwestii, w tym w szczególności dotyczących

motywacji działania oskarżonego, wpływu (przyczynienia się) R. K. na czynności podjęte przez H. C., a przy tym przecenił rozmiar wyrządzonej szkody i rodzaj naruszonych reguł ostrożności oraz stopień ich naruszenia. Ponadto zbyt dużą wagę przydał celom ogólnoprewencyjnym umniejszając te szczególnorewencyjne. Nie dostrzegł również zasady współmierności kary (równości wobec prawa), na tle innych podobnych spraw.

Każdorazowo od sądu wymagane jest sprecyzowanie przesłanek oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu oraz winy i przeprowadzenie odpowiedniej analizy każdej z nich w warunkach konkretnej sprawy, co pozwoli ustrzec się dowolności ocen i prowadzi do racjonalności wymiaru kary (zob. pod. m.in. wyroki SA w Krakowie: z 30 marca 1995 r., II AKr 49/95, KZS 1995, z. 3-4, poz. 49; z 20 czerwca 2000 r., II AKa 99/00, KZS

2000, z. 7-8, poz. 39).

Oceniając czyn oskarżonego pod kątem jego społecznej szkodliwości nie sposób zgodzić się z Sądem Okręgowym, iż cechuje go bardzo wysoka karygodność. Nie tracąc z pola widzenia wystąpienia najdalej idącego tragicznego skutku w postaci śmierci M. K. (1) stwierdzić trzeba, iż to następstwo, jak i sprowadzenie zdarzenia powszechnie niebezpiecznego zagrażającego życiu i zdrowiu wielu osób, w tym i dzieci zamknęło się w ramach znamion art. 163§4, 163§2, 163§1 pkt 3 kk. Poza znamiona tego przestępstwa wykroczyły lekkie rozstroje zdrowia W. K. (1) i G. K. (2) z art. 157§2 kk w zw. z art. 157§3 kk. Czyn i wszystkie jego następstwa przypisane zostały oskarżonemu w ramach nieumyślności nieświadomej, a więc w najłagodniejszej postaci strony podmiotowej czynu.

Można też przyjąć, iż, z uwagi na zamieszkiwanie innych dzieci w budynku przy ul. (...) w K. (okoliczność spoza znamienia czynu) i uwzględniając ten fakt stopień społecznej szkodliwości czynu należałoby podwyższyć, gdyż jest to okoliczność obciążająca, ale nie do takiego progu, jak to uczynił Sąd Okręgowy. Sąd Okręgowy przywołuje argument, iż dwoje innych dzieci zostało narażonych na bezpośrednio niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia (art. 160 kk), z czym zgodzić się nie można, mając na względzie wywody opinii biegłego S. Majdanika (k. 366). Na takie zagrożenie byli poddani M. K., W. K. i G. K., ale te następstwa zostały objęte przez doznane przez nich dalej idące skutki. Tak więc za nieuprawnione należy uznać stwierdzenie o bardzo wysokim stopniu społecznej szkodliwości, w sytuacji, gdy niekorzystne

następstwa nie
wykraczają znacznie
poza znamiona
przypisanego czynu.
Oczywiście z punktu
widzenia osób
najbardziej
dotkniętych
zdarzeniem są one
tragiczne i Sąd
Apelacyjny to
dostrzega, niemniej
jednak zobowiązany
jest do ich
obiektywnej oceny
na gruncie art.
115§2 kk w ramach
rodzaju i charakteru
naruszonego dobra
(naruszanych dóbr)
oraz rozmiaru
wyrządzonej szkody,
a te nie pozwalają
na takie generalne
ich wartościowanie,
jakie prezentuje Sąd
pierwszej instancji.

Sąd pierwszej
instancji zauważa
nieumyślność
działania
oskarżonego, ale
podkreśla, to, iż
czyniąc tak nie
zachował
podstawowych
zasad ostrożności, a
powinien zachować
wyższą staranność,
zważywszy na
używanie trutki w
domu i gdy
przebywały w nim
małe dzieci. A
więc, jego zdaniem,
zachowanie
oskarżonego w
sposób skrajny
naruszało zasady

ostrożności, zatem cechowało się bardzo wysokim stopniem winy.

Naruszenie zasad ostrożności (rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia), to przede wszystkim element strony przedmiotowej czynu i kwantyfikacja stopnia społecznej szkodliwości (art. 115§2 in fine kk), a nie winy. Gdyż, gdy chodzi o stopień winy, to jak przyjmuje się to w piśmiennictwie na stopień winy wpływają wszelkie te okoliczności, które będą decydować o zakresie swobody sprawcy w wyborze i realizacji zachowania zgodnego z prawem. W szczególności należy tu wskazać: możliwość rozpoznania faktycznego i społecznego znaczenia czynu, warunkowaną poziomem rozwoju intelektualnego, emocjonalnego i społecznego sprawcy, stanem wiedzy, doświadczenia, zdolnościami odbioru bodźców i informacji oraz

ich analizy (por. K. Buchała w: K. Buchała, A. Zoll, Kodeks karny. Część ogólna, t. 1, Komentarz do art. 1-116 kodeksu karnego, Kraków 1998, s. 387-389); możliwość podjęcia decyzji zgodnego z prawem zachowania, co warunkowane jest normalną sytuacją motywacyjną, zdolnością przeciwstawiania się szczególnym naciskom motywacyjnym, umiejętnością dokonywania wyboru spośród wielu możliwych sposobów zachowań, odpornością na nacisk bodźców zewnętrznych (sytuacyjnych), poziomem przyswojenia reguł moralnych; możliwością faktycznego sterowania swoim postępowaniem w wykonaniu podjętej decyzji (por. W. Wróbel, w: A. Zoll (red.), Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz, t. 1, Komentarz do art. 1-116 k.k., Warszawa 2012, s. 745). Okolicznościami wpływającymi na stopień winy są

także: patologiczne
zakłócenia czynności
psychicznych
wpływające na
zakres rozpoznania
znaczenia czynu i
pokierowania swoim
postępowaniem
(stany zmęczenia,
stresu, braku snu,
nierównowagi
hormonalnej,
przemęczenia
fizycznego itp.);
działanie w
warunkach
zaskoczenia, braku
czasu na analizę
możliwych
sposobów reakcji,
konieczność
szybkiego
podejmowania
decyzji w warunkach
nadmiaru bodźców
lub niestandardowej
sytuacji faktycznej
(por. K. Buchała, A.
Zoll, Polskie prawo
karne, Warszawa
1997, s. 433;
Z. Sienkiewicz w:
M. Kalitowski, Z.
Sienkiewicz, J.
Szumski, L.
Tyszkiewicz, A.
Wąsek, Kodeks
karny. Komentarz,
t. 2, Art. 32-116,
Gdańsk 1999, s.
88-89; por. W.
Wróbel, w: A. Zoll
(red.), Kodeks..., t. 1,
2012, s. 748).

Bez uwzględnienia
wszystkich
okoliczności
popelnienia czynu,
a zwłaszcza tych

dotyczących nabycia i użycia przez H. C. oraz postaci przypisanej nieumyślności ewentualnie taką tezę o bardzo wysokim stopniu można by postawić, ale bardziej w odniesieniu do społecznej szkodliwości czynu, a nie winy, bo do okoliczności mającej na nią (winę) wpływ możemy zaliczyć sytuację motywacyjną, a tu są naciski K. i swoiste zaskoczenie zachowaniem R. K., który sam nie wykonuje czynności deratyzacyjnych, a ceduje je na H. C., a więc czynniki ją zmniejszające. Ale przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności popełnienia czynu, w tym pominiętej zupełnie przez Sąd pierwszej instancji motywacji sprawy oraz przy przypisaniu oskarżonemu nieświadomej nieumyślności twierdzenie o naruszeniu przez oskarżonego zasad ostrożności w sposób skrajny i o bardzo wysokim stopniu winy i społecznej

szkodliwości czynu jest nieuzasadnione.

Zatrzymując się na sposobie i okolicznościach popełnionego czynu nie można pomijać bardzo istotnej wykazanej wyżej roli R. K. w zachowaniu H. C., który miał znaczący wpływ na poczynania oskarżonego związane z deratyzacją, zwłaszcza te dotyczące (...). Nie można też tracić z pola widzenia, iż wyboru deratyzatora dokonał G. K. (2), a oskarżony motywowany naciskami G. i W. K. (1), zadzwonił do R. K. i spotkał się z nim oraz tego, iż zachowanie deratyzatora było nietypowe, jak również i tego, iż wystąpił splot okoliczności niekorzystnych mających wpływ na rozwój wydarzeń w postaci skojarzenia przez G. K. (2) i W. K. (1) dopiero po godzinach objawów zatrucia z użyciem środków na szczury i zwróceniem się wtedy po pomoc medyczną.

Oczywistym jest, iż to oskarżony, jako właściciel domu

był zobowiązany do pozbycia się gryzoni i chciał się wywiązać wobec lokatorów ze swoich powinności. Tak więc nie można inaczej niż tylko pozytywnie ocenić intencji jego działania zmierzających ku temu, co wespół z udziałem R. K. w całym zdarzeniu nie wspiera też Sądu Okręgowego o bardzo wysokim stopniu społecznej szkodliwości i winy, a przemawia za ich ustaleniem na dużo niższym poziomie.

Jak zauważył to SN w wyroku z dnia 15 lutego 2012 r., II KK 216/11 (za: Wróbel Włodzimierz (red.), Zoll Andrzej (red.), Kodeks karny. Część ogólna. Tom I. Część II. Komentarz do art. 53-116, wyd. V WK 2016 - komentarz, stan prawny: 1 sierpnia 2016 r.) fakt nacisków ze strony osób trzecich nie jest obojętny dla odpowiedzialności karnej oskarżonego, albowiem może wskazywać, że znajdował się on w szczególnej sytuacji motywacyjnej, co musi zostać rozważone na etapie orzekania o karze. Okoliczność ta ma

wpływ na stopień winy, a ponadto jest doniosła dla ustalenia stopnia społecznej szkodliwości", wśród której kwantyfikatorów ustawodawca wymienia m.in. okoliczności popełnienia czynu i motywację sprawcy (art. 115 § 2 kk). Z kolei stopień winy i społecznej szkodliwości czynu stanowią dyrektywy ogólne wymiaru kary (art. 53 § 1 kk), zatem mają fundamentalne znaczenie na płaszczyźnie ustalenia jej sędziowskiego wymiaru. Warto też zauważyć, że w art. 53 § 2 kk rodzaj motywacji wskazany został jako pierwsza okoliczność wpływająca na wymiar kary. Dodać trzeba, iż również zachowania innych osób mogą mieć znaczenie dla oceny motywacji sprawcy. W orzecznictwie wskazuje się (zob. pod. np. wyrok SN z dnia 23 kwietnia 2013 r., IV KK 395/12, LEX nr 1353646), że w przypadku popełnienia przestępstwa we współdziałaniu z innymi osobami

działanie pod
wpływem innych
osób powinno
determinować
przyjęciem
mniejszego stopnia
winy, niż w sytuacji
gdy działanie
oskarżonego jest
samodzielne i oparte
na samodzielnie
podejmowanych
decyzjach co do
kolejnych działań.

W odniesieniu do
uwag obrońców
dotyczących
niewiedzy
oskarżonego
zauważyć należy,
iż ambiwalentną
okolicznością, z
punktu widzenia
oceny stopnia
zawinienia, jest
podnoszony w
apelacji i w jej
uzupełnieniu brak
wiedzy oskarżonego
lub doświadczenia
co do deratyzacji.
Brak wiedzy lub
doświadczenia
będzie działał na
korzyść sprawcy w
sytuacjach realizacji
zachowania w
warunkach
niestandardowych,
których nie można
było uniknąć, a tej
przedmiotowej mógł
oskarżony uniknąć.
Nie ma podstaw
do uwzględnienia
braku wiedzy lub
doświadczenia
wówczas, gdy
sprawca sam

decyduje się na wykonanie czynności, dla których bezpieczeństwo owa wiedza lub doświadczenie są niezbędne (zob. pod. wyrok SN z dnia 16 maja 1979 r., V KRN 93/79, OSNPG 1979, nr 11, poz. 148), a tak przecież było, bo oskarżony nie miał przeszkolenia ze środków fumigacyjnych, ani też doświadczenia w ich stosowaniu.

Jeżeli chodzi o rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia, to rozważania Sądu pierwszej instancji w tym zakresie należy uznać za powierzchowne.

Kwestia czy reguły te zostały naruszone umyślnie czy nieumyślnie oraz w jakiej postaci nieumyślności ma bardzo istotne znaczenie z punktu widzenia stopnia winy. Niewątpliwie okoliczności te mają bardzo istotne znaczenie także dla ustalenia stopnia społecznej szkodliwości czynu, podobnie jak i zakres (liczba) oraz charakter naruszonych reguł

ostrożności (wyroki SN: z dnia 24 września 1971 r., Rw 944/71, OSNKW 1972, nr 2, poz. 39; z dnia 7 marca 1975 r., Rw 94/75, OSNKW 1975, nr 6, poz. 81; z dnia 8 lipca 1987 r., V KRN 176/87, OSNPG 1988, nr 6, poz. 57).

Jeżeli chodzi o znaczenie reguł ostrożności dla odpowiedzialności za przestępstwa nieumyślne to, jak zauważa się to w piśmiennictwie (zob. Komentarz do art. 53 KK red. Stefański 2023, wyd. 6/Konarska-Wrzosek Legalis), jest to podmiotowy miernik stopnia społecznej szkodliwości czynu. Podkreśla się, że nie wszystkie reguły ostrożności obowiązujące w poszczególnych dziedzinach ludzkiej aktywności są tak samo istotne z punktu widzenia systemu ochrony danego typu dobra czy wartości. Wyróżnić można przynajmniej trójstopniową gradację reguł: 1) fundamentalne – gwarantujące w postępowaniu z dobrem chronionym

minimum bezpieczeństwa (np. loty samolotów powyżej określonej minimalnej wysokości, poruszanie się statków po wyznaczonych torach wodnych w akwenach z mieliznami, sprawdzenie grupy krwi przed dokonaniem transfuzji); 2) podstawowe – gwarantujące postępowanie lege artis w każdej dziedzinie (np. w medycynie, w budownictwie, w prawie łowieckim, w przetwórstwie rolno-spożywczym itd.); 3) szczególnej ostrożności – gwarantujące bezpieczeństwo na najwyższym, możliwym poziomie. Ustalenie konkretnego rodzaju naruszonych reguł ostrożności (np. reguł dotyczących prowadzenia pojazdu, reguł dotyczących badania stanu technicznego pojazdu) pozwala na dokonanie ich klasyfikacji z punktu widzenia znaczenia dla bezpieczeństwa określonego typu dobra prawnego. W zależności od rodzaju naruszonych

reguł ostrożności,
stopnia ich
naruszenia oraz
indywidualnych
cech podmiotu i
obowiązków go
obarczających
oceniać można
stopień społecznej
szkodliwości czynu
sprawcy. Stopień ten
będzie najwyższy
przy naruszeniu
reguł
fundamentalnych,
nieco mniejszy przy
naruszeniu reguł
podstawowych, a
najmniejszy przy
nieprzestrzeganiu
reguł szczególnej
ostrożności, których
respektowanie nie
musi być wcale
obowiązkiem
wszystkich
podmiotów, a tylko
podmiotów
szczególnych,
zobowiązanych do
szczególnej
staranności,
zapobiegliwości czy
przezorności, czy
szczególnej
ostrożności (np.
organizatorów
impres sportowych
czy innych imprez
masowych,
przewodników
górskich,
ratowników
wodnych,
instruktorów nauki
jazdy, dróżników
itp.). Równie ważny
jest stopień
naruszenia
określonych reguł.

Im stopień naruszenia reguł jest wyższy, tym wyższy jest stopień zagrożenia lub naruszenia dobra, zwłaszcza gdy dotyczy to reguł o zasadniczym znaczeniu dla jego ochrony.

Oceniając zachowanie oskarżonego według powyższych rodzajów reguł stwierdzić trzeba, iż niezachowanie ostrożności przez H. C. dotyczyło tych podstawowych. Biorąc pod uwagę stopień ich naruszenia, to rzeczywiście był on z obiektywnego punktu widzenia rażący, jednakże, mając na względzie sytuację motywacyjną i rolę R. K. nie sposób mówić o skrajnym, bardzo wysokim stopniu naruszenia tych zasad. Indywidualne cechy oskarżonego i obowiązki na nim spoczywające wynikające także z tego, że był właścicielem oraz wynajmującym mieszkania, z którego to wynajmu osiągał dochody, również nie przemawiają za tym,

aby można było
stopień społecznej
szkodliwości czynu
uznać tak jak Sąd
Okręgowy za bardzo
wysoki, skoro
podejmował
działania
oczekiwane przez
lokatorów
zmierzające do
usunięcia
problemów
najemców (naprawa
ogrzewania,
pozbycie się gryzoni)
i to bez zwłoki, a na
to, co się wydarzyło
składały się błędy nie
tylko oskarżonego,
ale i innych osób,
które należy uznać
za istotne dla
oceny karygodności
czynu (zob. pod.
Komentarz do art.
115 KK red. Gadecki
2023, wyd. 1/
Barczak, Legalis)
oraz niepomyślny
rozwój wydarzeń
wynikający z tego,
że G. i W. K. (1)
zapachów i objawów
zatrucia nie połączyli
w niedługim czasie
z działaniem trutki,
której rozsypanie
oskarżony im
zapowiadał, a wiązali
z zapachem świeżego
malowania, piasku w
doniczce z choinką.

Analizując kolejne
okoliczności mające
wpływ na wymiar
kary podkreślić
trzeba, iż mało
wnikliwie Sąd

pierwszej instancji przeanalizował zachowanie oskarżonego i innych osób po czynie, co ma również znaczenie zwłaszcza prognostyczne w kontekście zastosowania instytucji warunkowego zawieszenia kary pozbawienia wolności. Podkreślić należy, iż oskarżony po telefonach z informacjami co działo się w rodzinie K. przyjechał na miejsce zdarzenia i starał się wyjaśnić przyczyny zatrucia. Kontaktował się R. K., aby ten podał lekarzom nazwy użytych środków w celu udzielenia skutecznej pomocy medycznej. Ten zaś nakłaniał oskarżonego, aby przeinaczał fakty i ratownikom medycznym podał nieprawdziwą nazwę trucizny, która miała być użyta w domu. Oskarżony od takiej postawy świadka się odciął zapewniając, że na Policji złoży prawdziwe zeznania. Oskarżony zgłaszał uwagi do rodziny K. odnośnie zwlekania ze skorzystaniem z pomocy medycznej w sytuacji, kiedy

poprzedniego dnia powiedział im, że użyje trutki w domu i tego faktu nie połączyli ze swoimi objawami i stanem kilkumiesięcznego syna. Ten wyjątkowy splot okoliczności występujących już po działaniu oskarżonego, którego też nie można pominąć przy całościowej ocenie czynu, okazał się bardzo niekorzystny przede wszystkim dla małoletniego M. K. (1), ale i w konsekwencji dla oskarżonego H. C..

Powyższe uwagi prowadzą do wniosku, iż oskarżony nie pozostawał obojętny wobec skutków jakie wywołał swoim zachowaniem. Tezę tę potwierdzają też działania związane z usunięciem resztek trutki oraz pomocą w ewakuacji K. Z. i M. D. z mieszkania przy ul. (...) w K.. Odkurzania resztek trujących granulek nie sposób uznać jedynie jako zacierania śladów, ale też należy go potraktować jako działanie zapobiegające dalszym skutkom, bo przecież ustalenie, jaka to

była substancja nie było trudne, bowiem Policja w niedługim czasie to łatwo uczyniła.

Sąd Apelacyjny miał na względzie to, iż oskarżony od początku, a więc od dowiedzenia się o skutkach użycia trutki w domu nie brał na siebie odpowiedzialności karnej za następstwa i swoje pretensje kierował do R. K. oraz miał uwagi do G. i W. K. (1) co do późnego skorzystania z pomocy medycznej. Do popełnienia czynu oskarżony nie przyznał się, nie podjął starań o naprawienie szkody (krzywdy). Jednakże biorąc pod uwagę gwarancje procesowe oskarżonego związane z konstytucyjnym prawem do obrony takiej postawy procesowej nie można potraktować jako okoliczności obciążającej. Z drugiej strony takiej postawy oskarżonego nie można też uznać jako przeszkody do zastosowania środka probacyjnego. Gdyby oskarżony przyznał się,

pojednał z
pokrzywdzonymi,
choćby częściowo
naprawił krzywdę
to te okoliczności
korzystniej
wplynęłyby na
wymiar kary, ale
ich brak nie
stanowił przeszkody
do warunkowego
zawieszenia kary,
gdyż jego
dotychczasowa
niekaralność,
sposób życia,
zachowanie przed
i po popełnieniu
przestępstwa
przemawiają za
postawieniem
pozytywnej
prognozy
kryminologiczno-
społecznej
warunkującej
zastosowanie tej
instytucji, a
mianowicie
pozwalają na
konstatację, iż,
pomimo
niewykonania kary
H. C. będzie
przestrzegał
porządku prawnego
i taki sposób reakcji
prawnokarnej
wymierzonej wobec
H. C. zapobiegnie
jego powrotowi
do przestępstwa.
Gdyby tak się
stało, wtedy Sąd
miałby podstawę do
zarządzenia
wykonania
zawieszanej kary

pozbawienia
wolności.

Dla prawidłowego
ustalenia wysokości
kary nie sposób
pomijać
podnoszonych przez
obrońców uwag
dotyczących
wysokości kar
orzekanych w
innych, rodzajowo
podobnych
sprawach i
konstytucyjną
zasadę równości
wobec prawa. Jak
stwierdził to Sąd
Apelacyjny w
Białymstoku w
wyroku z 19.2.2015
r., II AKa 6/15,
Legalis,
sprawiedliwość
zewnątrzna orzeczeń
jest również pewną
wartością,
kształtującą
świadomość prawną
społeczeństwa i
poszanowanie dla
prawa, którego
instytucje powinny
być stosowane w
sposób wyważony
i adekwatny do
podobnych czynów.
Ocena
współmierności kary
do ciężaru
przestępstwa
(wyrażanego przez
zestawienie stopnia
winy i społecznej
szkodliwości czynu)
oznacza traktowanie
osób, które
wyrządziły podobną
szkodę swoim

zachowaniem, przy tej samej formie zawinienia – w możliwie podobny sposób, zarówno w aktualnie rozstrzyganej sprawie, jak również w przyszłości. Dla oceny społecznego poczucia sprawiedliwości konkretnej kary znaczenie ma także relacja, w jakiej wymierzona kara pozostaje do innych kar orzekanych za podobne przestępstwa wobec podobnych sprawców. Wynika to z konieczności respektowania zasady równości jako najistotniejszego kryterium oceny "sprawiedliwości" wyroku. Nadmierne zróżnicowanie kar wobec osób, którym można przypisać podobny stopień zawinienia i podobny stopień społecznej szkodliwości czynów, może prowadzić do naruszenia zasady równości, a przez to nie spełniać wymagań wynikających z dyrektywy zaspokojenia społecznego poczucia sprawiedliwości.

Dlatego też nie sposób podzielić stanowiska Sądu pierwszej instancji, który nie dostrzegając również zasady współmierności kary stwierdził, iż względem na prewencję generalną przemawiał za wymierzeniem kary 2 lat pozbawienia wolności, podczas gdy przykłady przywołane w uzupełnieniu apelacji wskazują, iż w podobnych sprawach orzekane były kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem ich wykonania.

Odnosnie jeszcze uwzględnienia celów prewencyjnych, to Sąd Apelacyjny miał na względzie to, iż reakcja karna na czyn sprawcy powinna być tak ukształtowana, aby nie powodować wrażenia bezkarności sprawcy, gdyż względem na oddziaływanie ogólnoprewencyjne dyktuje pewne minimum reakcji karnej. Dlatego ze względu na prewencję ogólną orzekł wysoką karę

grzywny przy warunkowym zawieszeniu wykonania orzeczonej kary oraz maksymalny okres próby. Względ na kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa, z uwagi chociażby na charakter czynu (nieumyślny) nie sprzeciwiał się warunkowemu zawieszeniu jej wykonania.

Z uwagi na podniesione wyżej okoliczności czynu oraz właściwości i warunki osobiste oskarżonego oraz charakter czynu przypisanego oskarżonemu (naruszenie zasad ostrożności) w szerszym zakresie niż w innych sprawach należało brać pod uwagę cele wychowawcze w aspekcie potrzeby uświadomienia sprawcy konieczności zachowywania większej ostrożności, której sprawca - dopuszczając się przestępstwa - nie dochował. Skoro oskarżony nie jest jednostką zdemoralizowaną, to i nie ma potrzeby

bardziej
represyjnego
oddziaływania, gdyż
przecież zgodnie z
celami prewencji
szczególnej -
wymierzona kara ma
przede wszystkim
uświadomić sprawcy
fakt naruszenia
obowiązujących
norm społecznych i
zapobiec powrotowi
do przestępstwa.
Natomiast
bezwzględna kara
pozbawienia
wolności powinna
być wykorzystywana
w sytuacjach
rzeczywiście
koniecznych, takiej
konieczności Sąd
Apelacyjny nie
dostrzega.

Powyższe
rozważania
dotyczące
okoliczności
mających wpływ na
określenie stopnia
społecznej
szkodliwości czynu,
oceniane w sposób
kompleksowy, a
nie wybiórczy, gdyż
tylko taka
całościowa może
doprowadzić do
prawidłowej oceny
stopnia społecznej
szkodliwości danego
czynu (tak SA
w Warszawie w
wyroku z 15.09.2015
r., II AKa 228/15,
LEX nr 1843291)
prowadzą do
wniosku, iż ustalenie

i wartościowanie przez Sąd pierwszej instancji powyższych przesłanek było wadliwe i za daleko idące co do oceny karygodności czynu, a biorąc pod uwagę zależność stopnia winy od stopnia społecznej szkodliwości czynu i czynniki te winę umniejszające wskazane wyżej (zob. tak: Wróbel Włodzimierz (red.), Zoll Andrzej (red.), Kodeks karny. Część ogólna. Tom I. Część II. Komentarz do art. 53, wyd. V LEXel), a i zasadę, iż kara nie może przewyższać stopnia winy – to karę pozbawienia wolności wymierzoną oskarżonemu należało obniżyć. Należało przy tym mieć na uwadze treść art. 53§1 kk, w którym ustawodawca zastrzegł, że sąd wymierzając karę musi uwzględnić stopień winy sprawcy. Kara, która jest sprawiedliwa, nie może bowiem przekraczać stopnia winy. Niedopuszczalne jest wymierzenie sprawcy kary, która przekraczałaby ten stopień – nawet,

gdyby czyniła jednocześnie zadość pozostałym dyrektywom wymiaru kary (zob. np. wyr. SA w Katowicach z 16.11.2000 r., II AKA 306/00, KZS 2001, Nr 3, poz. 43, s. 24; wyr. SA w Gdańsku z 11.7.2013 r., II AKA 224/13, Legalis). Przyjmuje się, że górną granicę kary limituje stopień winy sprawcy, natomiast dolną – potrzeby prewencji generalnej (wyr. SA w Krakowie z 9.6.2004 r., II AKA 111/04, Legalis). Sąd Apelacyjny w ostateczności doszedł do wniosku, iż karą uwzględniającą powyższe dyrektywy oraz cele ogólnego i szczególnie-prewencyjne będzie kara pozbawienia wolności w wysokości podwójnej wysokości dolnego zagrożenia, a więc roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 3 lat i orzeczeniem obok niej grzywny w kwocie 250 stawek dziennych po 100 zł.

Sąd Apelacyjny doszedł do wniosku, iż względy na prewencję szczególną i ogólną nie sprzeciwiają się zastosowaniu środka probacyjnego w postaci warunkowego zawieszenia kary. Oskarżony spełnia wymogi art. 69§1 i 2 kk oraz art. 70 kk do zastosowania tych przepisów. Oskarżony w czasie popełnienia przestępstwa nie był skazany na karę pozbawienia wolności. Postawa H. C., jego właściwości i warunki osobiste, dotychczasowy sposób życia oraz zachowanie się po popełnieniu przestępstwa przemawiają za tym, iż w przyszłości nie popełni przestępstwa, zatem orzeczenie tego środka probacyjnego należało uznać za wystarczające dla osiągnięcia wobec H. C. celów kary. Wyrażając powyższe stanowisko Sąd Apelacyjny nie podzielił poglądu Sądu pierwszej instancji o tym, iż tylko kara bezwzględnie pozbawienia

wolności jest adekwatna do wszystkich okoliczności czynu, stopnia winy i społecznej szkodliwości, sylwetki sprawcy oraz właściwie wpływać będzie na świadomość prawną społeczeństwa.

Gdy chodzi o kwestie wpływu prewencji ogólnej na zastosowanie warunkowego zawieszenia wykonania kary, to bez względu na to, które stanowisko należy uznać za słuszne: czy to, które zakłada, że sąd, chcąc wymierzać karę z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, zobowiązany jest brać pod uwagę dyrektywy sądowego wymiaru kary określone w art. 53 k.k. (zob. np. wyrok SA w Łodzi z 23 listopada 2000 r., II AKa 217/00, Prok. i Pr.-wkł. 2001, nr 6, poz. 16), czy to, które przyjmuje, że jedyną przesłanką decydującą o tym, czy kara w takiej wysokości ma być orzeczona w postaci bezwzględnej, czy też z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, jest

ocena, w jakiej postaci kara ta osiągnie cele wobec sprawcy przestępstwa, a więc rozstrzygnięcie to musi znajdować uzasadnienie jedynie w pozytywnej lub negatywnej prognozie kryminologicznej (wyrok SA we Wrocławiu z 12 czerwca 2002 r., II AKa 182/02, OSA 2002, z. 11, poz. 77) – Sąd Apelacyjny stwierdził, iż takie podstawy z art. 69§1 i 2 kk występują. Niewątpliwym jest zastosowanie środka probacyjnego przy drugim stanowisku, gdy bierzemy pod uwagę przede wszystkim względy szczególnoprewencyjne, a przesądzające znaczenie, przy orzeczeniu kary pozbawienia wolności w wysokości pozwalającej na jej zawieszenie, ma pozytywna prognoza kryminologiczno-społeczna, a ta niewątpliwie w stosunku do H. C. występuje. Natomiast, gdy chodzi o wzgląd na społeczne oddziaływanie kary czy zadośćuczynienie

społecznemu
poczuciu
sprawiedliwości, w
tym i oczekiwań
pokrzywdzonych –
oskarżycieli
posiłkowych oraz
prokuratora
zgłoszonych w
apelacjach, to należy
mieć na względzie w
pierwszej kolejności
tzw. prymat kar
wolnościowych. Sąd
orzeka karę
bezwzględną
pozbawienia
wolności, gdy inna
kara lub środek
karny nie może
spełnić celów kary.
Zdaniem Sądu
Apelacyjnego kara
pozbawienia
wolności
warunkowym
zawieszeniem jej
wykonania
obostrzona surową
grzywną wszystkie
cele kary spełnia.
Przy społecznym
oddziaływaniu kary
wymierzonej za
przestępstwa tego
rodzaju, stosownie
do treści art.
53§1 in fine kk
należy uwzględnić
przede wszystkim
funkcje pozytywne
tej dyrektywy, a
mianowicie potrzeby
w zakresie
kształtowania
świadomości
prawnej
społeczeństwa, a
nie funkcje odpłaty
czy odstraszenia,

jak tego oczekują
skarżący
domagający się
podwyższenia kary
pozbawienia
wolności.

Sąd Apelacyjny
dostrzega to, iż
w rozpoznawanej
sprawie doszło do
utrąty
najcenniejszego
dobra – śmierci
dziecka. To ogromna
tragedia dla
najbliższych, to
ból i cierpienie,
którego nie jest
w stanie wyrazić
żaden przepis prawa
karnego, ale nie
można pominąć
okoliczności tego
przestępstwa
omówionych
szczegółowo wyżej
przemawiających za
innym
ukształtowaniem
kary, niż tego
oczekują w
szczególności
pokrzywdzeni -
oskarżyciele
posiłkowi. Celem
kary nie jest
wyłącznie odpłata za
popelnione
przestępstwo, ale
zastosowanie
adekwatnej reakcji
karnej, w postaci
wymierzenia
optymalnej sankcji,
stanowiącej
zasłużoną
dolegliwość dla
sprawcy, z
uwzględnieniem

wszelkich okoliczności występujących w konkretnej sprawie. Należy podkreślić, że wymierzając karę sąd nie może kierować się głównie kategorią „odczucia społecznego”, jest to bowiem kategoria ogólna, trudno definiowalna i dająca się kreować za pomocą różnych mechanizmów, w zależności od potrzeb i nastrojów społecznych.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego nieuprawnione jest stanowisko, że sankcja karna wymierzana sprawcy przestępstwa nieumyślnego, którego następstwem jest śmierć innych osób, powinna mieć bezwzględnie i wyłącznie charakter izolacyjny, z uwagi na potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Przyjęcie takiego sposobu rozumienia dyrektywy prewencji ogólnej wykluczałoby bowiem konieczność uwzględniania okoliczności dotyczących przebiegu zdarzenia

oraz samego sprawcy, pozostając tym samym w kolizji z innymi dyrektywami sądowego wymiaru kary. Odnośnie jeszcze osiągnięcia tego celu prewencyjnego, to nie można tracić z pola widzenia i tego, iż przebieg procesu był szeroko relacjonowany i oddziaływał wychowawczo oraz prewencyjne, tak na oskarżonego, uświadamiając mu naganność zachowania oraz na innych ilustrując do jakich tragicznych skutków może prowadzić naruszenie reguł ostrożności.

Należy pamiętać też o tym, iż redakcja przepisu art. 53§1 kk nie przesądza kwestii prymatu określonej dyrektywy. Sąd dysponuje zespołem celów kary, które należy w konkretnym przypadku realizować, natomiast o tym, która dyrektywa powinna mieć decydujące znaczenie w przypadku kolizji, należy rozstrzygać na kanwie

konkretnego przestępstwa, zważywszy na charakter czynu, okoliczności jego popełnienia oraz osobę sprawcy (zob. tak m.in. T. Bojarski, Polskie prawo karne. Zarys części ogólnej, wyd. 2, Warszawa 2006, s. 262). Sąd Apelacyjny, mając na względzie całokształt okoliczności sprawy doszedł do wniosku, iż wszystkie cele kary zostają zrealizowane poprzez wymierzenie kary takiej, jak została ona określona w pkt 1 wyroku Sądu Odwoławczego.

Sąd Apelacyjny uznał, iż zastosowaniu środka probacyjnego nie stoi na przeszkodzie postawa procesowa oskarżonego, który wprawdzie nie przyznał się do popełnienia zarzuconego mu czynu i nie przystąpił do mediacji, ale w ostatnim słowie na rozprawie apelacyjnej przeprosił pokrzywdzonych za siebie i za wszystko, czego nie można pomijać w aspekcie prewencji szczególnej.

Właściwa dolegliwość kary, tak z punktu widzenia prewencji ogólnej jak i szczególnej, zostanie osiągnięta poprzez wymierzenie oskarżonemu odpowiednio wysokiej grzywny obok kary pozbawienia wolności na podstawie art. 71§1 kk, uwzględniającej, przy ustalaniu liczby stawek dziennych, przede wszystkim stopień winy i społecznej szkodliwości czynu, a przy określaniu wysokości stawki dziennej grzywny dochody sprawcy, jego warunki osobiste, rodzinne, stosunki majątkowe i możliwości zarobkowe.

Sąd Apelacyjny uznał, iż brak możliwości orzeczenia od oskarżonego zadośćuczynienia na rzecz G. i W. K. (1) nie może być przeszkodą do zawieszenia oskarżonemu wykonania kary pozbawienia wolności, ponieważ nawet łatwiej będzie oskarżycielom dochodzić tych

należności i je
wyegzekwować, gdy
oskarżony będzie
na wolności i
gdy zapadnie taki
wyrok przed sądem
cywilnym.

Oskarżyciele
zdecydowali się na
dochodzenie tych
roszczeń wcześniej
i w odrębnym
procesie cywilnym,
co stało na
przeszkodzie w
orzeczeniu
zadośćuczynienia w
postępowaniu
karnym. Ale, co
trzeba podkreślić,
ustalenia
prawomocnego
wyroku skazującego
co do popełnionego
przestępstwa (bez
względu na rodzaj
wymierzonej
sprawcy kary
pozbawienia
wolności –
bezwzględna czy
w zawieszeniu) w
świecie art. 11
Kodeksu
postępowania
cywilnego wiążą sąd
w postępowaniu
cywilnym.

Dodać należy, w
odniesieniu do uwag
obrońców zawartych
w uzupełnieniu
apelacji, iż nie
jest tak, że
postawa procesowa
pokrzywdzonych –
oskarżycieli
posiłkowych nie
ma znaczeniowa

dla wymiaru kary dla sprawców, gdyż może nawet sprawić, iż Sąd sięgnie po nadzwyczajne złagodzenie kary w przypadku pojednania, przebaczenia, itd. W niniejszej sprawie takie sytuacje nie zaistniały, a jest wręcz przeciwnie, pokrzywdzeni czują żal do oskarżonego za to co zrobił i domagają się surowszego ukarania, ale nie sposób, z powyższych względów przychylić się do ich stanowiska w przedmiocie kary.

Wniosek

Obrońca Wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie H. C. (1).

Ponadto wniósł o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka T. L., ul. (...), (...)-(...) D. - na okoliczność przebiegu rozmowy pomiędzy, H. C. (1), a R. K. (1) i w związku z treścią art. 452 kpk oświadczył, iż obrona nie mogła powołać tego dowodu przed sądem pierwszej

zasadny
częściowo zasadny
niezasadny

<p>instancji, a nadto, iż okoliczność, która ma być udowodniona ma istotne znaczenie dla ustalenia czy został popełniony czyn zabroniony.</p>	
<p>Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.</p>	
<p>Wniosek o uniewinnienie z powyższych względów nie zasługiwał na uwzględnienie. Uzasadnione było natomiast domaganie się złagodzenia kary, które znalazło wyraz w pkt. 1 wyroku Sądu Apelacyjnego.</p> <p>Za zasadny należało uznać wniosek dowodowy obrońcy o przesłuchanie świadka. Pojawienie się tego świadka dopiero w postępowaniu odwoławczym, koleżeństwo z oskarżonym, przyjazd z nim na rozprawę apelacyjną określanie siebie jako dobrego świadka mogło wzbudzać wątpliwości co do jego wiarygodności. Oskarżony nie</p>	

wspominał o nim w wyjaśnieniach. Nie sposób jednak wykluczyć stwierdzeń świadka, iż oskarżony mógł zapomnieć o tym, iż świadek pracował z nim tego dnia na budowie i widział oraz słyszał to, co zeznał. Zatem powyższe względy nie prowadzą do wniosku, iż jest „podstawiony”, a więc niewiarygodny. Analizując zeznania T. L. stwierdzić trzeba, iż nie wniosły one nowych istotnych okoliczności, a jedynie potwierdziły ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd pierwszej instancji dotyczące przebiegu spotkania H. C. z R. K. w ostatnim fragmencie ich spotkania. Ponadto niewątpliwym jest, iż spotkanie było krótkie, R. K. przekazał oskarżonemu trutki w nieoryginalnych opakowaniach. Odnośnie miejsca i treści rozmowy, to świadek zeznaje tak, jak przedstawia ją oskarżony. Mając to na względzie nie ma powodów, aby odrzucić zeznania świadka jako nieprawdziwe

<p>zakładając, iż są one wynikiem zмовy oskarżonego ze świadkiem z ostatniego etapu procesu, bo przecież Sąd pierwszej instancji dał wiarę oskarżonemu i na podstawie jego wypowiedzi poczynił ustalenia faktyczne dotycząc przebiegu spotkania z K..</p>			
<p>3.2.</p>	<p>Prokurator zaskarżył wyrok na niekorzyść oskarżonego w zakresie orzeczenia o karze zarzucając mu rażącą niewspółmierność orzeczonej wobec H. C. (1) kary dwóch lat pozbawienia wolności wymierzonej za popełnienie przestępstwa kwalifikowanego z art. 163§4 kk w zw. z art. 11§3 kk bez uwzględnienia wszystkich dyrektyw sądowego wymiaru kary określonych w art. 53 §1 i 2 kk, w szczególności bez uwzględnienia elementów wpływających na ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynu H. C. (1) w zakresie jego motywacji i stopnia ciężących na nim obowiązków, zakresu ujemnych</p>	<p># zasadny # częściowo zasadny # niezasadny</p>	

skutków
przestępstwa oraz
potrzeb w zakresie
kształtowania
świadomości
prawnej
społeczeństwa
wynikających z
ustalenia, że
oskarżony zajmował
się wynajmem
mieszkań i czerpał
z tego korzyści a
jednocześnie
podejmował
samodzielnie, nie
posiadając ku temu
wiedzy ani
uprawnień
czynności związane
z użytkowaniem
wynajmowanego
budynku przez
podjęcie czynności
związanych z
wyłożeniem
trucizny, co przy
braku, poza
dotychczasową
niekaralnością,
jakichkolwiek
okoliczności
łagodzących, winno
przemawiać
przeciwko orzekaniu
kary zbliżonej do
najniższego
ustawowego
zagrożenia
przewidzianego
przez ustawodawcę
za przestępstwo
z art. 163 §4
kk i prowadzić
do orzeczenia kary
surowszej, nie
mniejszej niż cztery
lata pozbawienia
wolności.

<p>Zwiężle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny</p>	
<p>Apelacja prokuratora nie zasługiwała na uwzględnienie.</p> <p>Sąd Apelacyjny przy odnoszeniu się do apelacji obrońców szczegółowo omówił kwestie okoliczności mających wpływ na ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynu w zakresie motywacji, ujemnych skutków przestępstwa oraz potrzeb w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.</p> <p>Prokurator odwołując się do tego czym oskarżony się zajmował – wynajem mieszkań i czerpanie z tego korzyści - starał się wykazać, iż obciążającą okolicznością wpływającą negatywnie na ustalenie stopnia społecznej szkodliwości czynu było to, iż niejako z oszczędności, dla zmniejszenia kosztów działalności gospodarczej podjął</p>	

się samodzielnie wyłożenia trucizny, a przecież zobowiązany był do dbałości o zapewnienie właściwych warunków mieszkaniowych i do jego obowiązków oraz jego powinnością było, z uwagi na zasady ostrożności, powierzenie rozwiązania problemu gryzoni specjalistom.

Sąd Apelacyjny stwierdza, iż z całokształtu okoliczności ujawnionych na rozprawie pierwszoinstancyjnej, jak i drugoinstancyjnej nie wynika, aby względy oszczędnościowe były motywem przemawiającym za tym, iż sam podjął się rozłożenia trutek w domu przy ul. (...) oraz w jego pobliżu i dlatego dla zaoszczędzenia 50 zł zrezygnował z usług deratyzatora R. K.. Nie ma w aktach sprawy też informacji o tym, iżby oskarżony zwlekał z rozwiązywaniem problemu gryzoni, bo przecież, jak to wynika z

zeznań świadka G. K., oskarżony ciągu kilku dni po telefonie G. K. do R. K. z nim się skontaktował, kupił od niego trutki i je wyłożył. Nie sposób przyjąć też, iż istotnym zaniedbaniem oskarżonego zwiększającym niebezpieczeństwo wystąpienia zagrożeń, które doprowadziły do tragicznego skutku, podwyższających znacznie stopień społecznej szkodliwości było pozostawienie na jakiś czas jedynie zapiankowanego otworu w ścianie pod grzejnikiem, bo przecież do awarii centralnego ogrzewania doszło pod koniec listopada i w ciągu kilku czy kilkunastu dni oskarżony ogrzewanie zostało naprawione. Pozostawienia otworu w ścianie po remoncie zapiankowanego, a nie zamurowanego na kilka dni nie sposób uznać jako zaniechania, które byłoby wyrazem istotnych zaniedbań właściciela wobec lokatorów uzasadniającego przyjęcie wyższego stopnia społecznej

szkodliwości.
Obiektywnie -
niezamurowanie
otworu, a jedynie
jego zapiankowanie
umożliwiło
rozsypanie trutki w
tym miejscu, ale
przecież nie sposób
przyjąć, iż oskarżony
nie zamurował tego
otworu dlatego,
że zamierzał tam
wsypać trująca
substancję, bo
przecież
wykorzystanie go
było wynikiem
przypadku, okazji do
jego wykorzystania
do innego celu,
który przecież
intencjonalnie
(motywacyjnie) był
pożyteczny
(pozbycie się
gryzoni).

Jeżeli chodzi o
kwestie rezygnacji
przez oskarżonego,
jako właściciela
domu, osiągającego
dochody z wynajmu
mieszkań i
obarczonego
powinnością
zapewnienia
właściwych
warunków
mieszkaniowych
lokatorom - z
wykorzystania
profesjonalnego
podmiotu do
deratyzacji, to tę
kwestię, podobnie
jak i motywację H.
C. do samodzielnego
użycia środków

Sąd Apelacyjny omówił wyżej. Jeżeli mówimy o rezygnacji z usług deratyzatora, to jak wynika nawet z zeznań R. K., to jemu tego dnia się spieszyło, była kiepska pogoda, duża wilgotność, a oskarżonemu zależało na rozwiązaniu problemu szczurów, bo K. mocno na to naciskali. Zresztą początkowe zamierzenia oskarżonego były takie, że zrobi to firma deratyzacyjna, co przecież uzgodnił z G. K. (2) i w tym celu dzwonił i spotkał się z R. K.. I to przede wszystkim z powodu postawy deratyzatora, który sprzedał, a przecież nie powinien sprzedawać G. oskarżonemu i pozwalać na to, aby oskarżony mógł użyć go sam, który nie ostrzegł go w szczególności o właściwościach G., H. C. miał możliwość użycia tych środków, nie znając i nie sprawdzając jakich trutek używa.

Wobec powyższych uwag stwierdzenia prokuratora o tym, iż przywołane przez niego okoliczności

zwiększają jeszcze i to znacznie bardzo wysoki stopień społecznej szkodliwości i winy oskarżonego, a tym samym przemawiają za zaostreniem kary, są nieprzekonujące. W tym stanie rzeczy, kiedy Sąd Apelacyjny ustalił stopień winy i społecznej szkodliwości czynu na dużo niższym poziomie, a ponadto inaczej interpretuje cele ogólnoprewencyjne kary, wykazywanie rażącej łagodności kary poprzez odwoływanie w szczególności do dolnego progu czy średniego ustawowego zagrożenia oraz do braku innych okoliczności łagodzących poza niekaralnością, a przecież takowe dostrzegł też Sąd pierwszej instancji i w ostatnim słowie na rozprawie apelacyjnej oskarżony przeprosił za swoje zachowanie - należało uznać za nieskuteczne. Ponadto przy wymiarze kary nie można pominąć, także w aspekcie prewencji szczególnej, którą

skarżący pomija, i tego, iż, jak wynika to z dokumentacji lekarskiej H. C. oskarżony przeżywał psychicznie to zdarzenie, zmartwił się.

Za nietrafne uznać należy także łączenie naruszenia przez oskarżonego obowiązków z rynkiem wynajmu mieszkań w kontekście społecznego oddziaływania kary. Niestaranność oskarżonego w szerszym kontekście społecznym należy raczej łączyć z nieostrożnym stosowaniem różnego rodzaju środków, w tym i trujących, które, przy nieodpowiednim zastosowaniu czy przez nieprzeszkolone osoby, może doprowadzić do tragicznych skutków. I niestety, takie sytuacje, zresztą podobne do tej z niniejszej sprawy, zdarzają się i to nierzadko, wystarczy „sięgnąć do internetu”. Zatem, z punktu widzenia społecznego oddziaływania kary czy szerzej procesu

(na co zasadnie zwracają uwagę obrońcy) to nie proponowane surowe kary, pozostające zresztą w rażącej dysproporcji do kar wymierzanych za przestępstwa nieumyślne, chociażby wypadki drogowe, bez stanu nietrzeźwości, z jeszcze tragiczniejszymi skutkami, a pozytywne oddziaływanie poprzez kształtowanie świadomości prawnej przyniesie więcej pozytywnych efektów w społeczeństwie.

Nie sposób też pozostawić bez zauważenia stanowiska oskarżyciela publicznego w procesie zajmowanego co do kary, który przecież przed Sądem pierwszej instancji wniósł o wymierzenia takiej kary, jaką orzekł Sąd odwoławczy, natomiast za kilka tygodni, przy niezmiennych okolicznościach, zajmuje stanowisko diametralnie odmienne. Oczywiście nie ma

<p>przeszkód do składania takich oświadczeń przez prokuratora, jednakże nie wyglądają one korzystnie nie tylko wizerunkowo, jak i z punktu widzenia ich skuteczności procesowej, gdyż wskazują na to, iż oskarżyciel nie analizował na bieżąco wszechstronnie, wnikliwie i obiektywnie wszystkich okoliczności sprawy, w tym zwłaszcza przed ostatnim słowem przed Sądem pierwszej instancji czy przed złożeniem oświadczenia procesowego w formie apelacji.</p>		
<p>Wniosek</p>		
<p>Prokurator wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez podwyższenie wymierzonej oskarżonemu H. C. (1) kary za zarzucane mu przestępstwo, na podstawie art. 163§4 kk w zw. z art. 11§3 kk, do czterech lat pozbawienia wolności i utrzymanie w mocy wyroku w pozostałym zakresie</p>	<p># zasadny # częściowo zasadny # niezasadny</p>	

<p>w odniesieniu do orzeczonych środków kompensacyjnych, zaliczenia na poczet kary okresu zatrzymania oraz kosztów.</p>			
<p>Zwiąże o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.</p>			
<p>Żądania prokuratora nie zasługiwał na uwzględnienie z przyczyn wskazanych wyżej.</p>			
<p>3.3.</p>	<p>Oskarżyciele posiłkowi: G. K. (2) i W. K. (1) reprezentowani przez pełnomocnika zaskarżyli wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego.</p> <p>Na podstawie art. 427 § 2 i art. 438 § 1 pkt 2 k.p.k. zaskarżonemu orzeczeniu zarzucili:</p> <p>1) naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 7 k.p.k. poprzez dowolną a nie swobodną ocenę dowodu z zeznań R. K. (1) i odmowę dania im wiary w zakresie w jakim zeznawał, że podczas</p>	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p>	

spotkania z H. C. (1) dokładnie poinstruował go jak używać środków deratyzacyjnych, jak i w jakich miejscach ich absolutnie nie używać oraz iż są to środki niebezpieczne dla życia i zdrowia ludzi, co miało wpływ na treść orzeczenia co do przypisania oskarżonemu sprawstwa przestępstw z art. 163 § 2 kk w zw. z art. 163 § 3 kk. w zb. z art. 157 § 3 w zw. z art. 157 § 2 k.k. zamiast wyeliminowania z opisu czynu art. 163 § 2 kk oraz 157 § 3 k.k. (działania nieumyślnego).

2) naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 7 k.p.k. poprzez dowolną a nie swobodną ocenę dowodu z wyjaśnień oskarżonego i danie im wiary w zakresie w jakim zeznał, że podczas spotkania z R. K. (1), ten nie poinstruował go jak używać środków deratyzacyjnych, jak i w jakich miejscach ich absolutnie nie używać oraz iż są to środki niebezpieczne dla

życia i zdrowia ludzi,
co miało wpływ
na treść orzeczenia
co do przypisania
oskarżonemu
sprawstwa
przestępstw z art.
163 § 2 kk w zw. z art.
163 § 3 kk. w zb. z art.
157 § 3 w zw. z art.
157 § 2 k.k. zamiast
wyliminowania z
opisu czynu art. 163
§ 2 kk oraz 157
§ 3 k.k. (działania
nieumyślnego),

a w konsekwencji
błąd w ustaleniach
faktycznych mający
istotny wpływ na
treść zaskarżonego
wyroku poprzez
przyjęcie winy
nieumyślnej H. C.
(1) i skazanie
oskarżonego za czyn
z art. 163 § 2
kk w zw. z art.
163 § 3 kk zamiast
wyliminowania z
opisu czynu art. 163
§ 2 kk i skazanie go
jedynie z art. 163 § 2
kk w zw. z art. 157 §
3 kk.

3) rażącą
niewspółmierność
kary, poprzez
wymierzenie
oskarżonemu za
jego czyn
niewspółmiernie
łagodnej kary 2
lat pozbawienia
wolności która to
kara nie uwzględnia
w sposób
prawidłowy

	występujących w sprawie okoliczności obciążających, wpływających na jej wymiar.		
Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny			
<p>Apelacja pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych G. K. (2) i W. K. (1) nie zasługiwała na uwzględnienie.</p> <p>Nietrafny jest zarzut dowolnej oceny zeznań R. K. (1) i wyjaśnień H. C. (1), gdyż argumentacja podniesiona przez skarżącego jest nieprzekonująca.</p> <p>Zasadnie Sąd pierwszej instancji doszedł do wniosku, na co przywołał rzeczowe przesłanki, że to oskarżony wiarygodnie przedstawił przebieg spotkania i treść rozmowy pomiędzy nimi, kiedy to doszło do zakupu środków gryzoniobójczych przez oskarżonego od R. K., natomiast świadek o tym zeznał nieprawdziwie.</p> <p>Podkreślić należy, iż Sąd Okręgowy wnikliwie przeanalizował</p>			

wszystkie okoliczności i dowody, które mogły mieć wpływ na ocenę depozycji R. K. i H. C., czemu dał wyraz w pisemnym uzasadnieniu, co przemawia również za prawidłowością oceny tych dowodów, zwłaszcza fragmentu dotyczącego rozmowy i zakresu informacji o nabywanych środkach, jakie usłyszał oskarżony od R. K..

Na poparcie powyższego zarzutu pełnomocnik pisze, iż R. K. zeznawał spójnie i logicznie. Jest to twierdzenie nietrafione, gdyż zeznania świadka nie są ani spójne, ani logiczne na tyle, aby uznać je za wiarygodne co do tego, iż poinstruował dokładnie oskarżonego, jak ma używać środków deratyzacyjnych, i że nie może ich użyć w miejscach zamieszkałych przez ludzi. Na niekonsekwencje w zeznaniach świadka, ale także na sprzeczność zachowań świadka z zasadami obrotu środkiem o nazwie G. oraz zasadami

ostrożności w rozłożeniu i użyciu tego środka trafnie w apelacji zwraca uwagę obrońca. W świetle powyższego nie wydaje się dziwnym (niezrozumiałym) to, że świadek niedoinformował oskarżonego dokładnie, jakie środki i w jaki sposób działające sprzedaje (dotyczy to G.), skoro nie podjął się sam deratyzacji, a sprzedał G.. C., chociaż znał zasady działania tego środka i ograniczenia w sprzedaży, dalej podał ratownikom medycznym nieprawdziwą nazwę środka użytego przez H. C. w domu, podpowiadał oskarżonemu, aby ten nie ujawniał prawdziwie, co było przyczyną dziwnych zapachów na klatce schodowej. W świetle powyższych stwierdzeń, zdaniem Sądu Apelacyjnego niewątpliwym jest, że R. K. postąpił lekkomyślnie sprzedając G.. C., bo spieszyło mu się, bo była nieodpowiednia pogoda do przeprowadzenia deratyzacji oraz dochodząc do

wniosku, iż trutki może rozłożyć oskarżony licząc na to, iż nie wystąpią tak tragiczne następstwa, jakie zaistniały. A w sytuacji, kiedy one się zdarzyły, w celu uniknięcia konsekwencji za nie, zeznaje tak, jak to zapisane jest w protokołach przesłuchań.

Twierdzenie skarżącego, iż świadek nie miał korzyści w ewentualnym niedoinformowaniu oskarżonego nie przekonuje do zmiany oceny dowodów, tym bardziej, że znajduje wytłumaczenie w tym, że świadek tego dnia się spieszyło oraz w tym, że bardzo lekceważąco podchodził do surowych reguł obrotu i obchodzenia się z tymi niebezpiecznymi środkami, że wystarczy wskazać na załamanie zasad przechowywania i przekazanie oskarżonemu G. w szklanym słoiku, a drugiego środka w styropianowym pudełku na żywność bez żadnych instrukcji, na

zupełnie kuriozalny, z punktu widzenia sposobu działania trucizny, bo narażający zdrowie, sposób rozłożenia G.. Zatem już te stwierdzenia, nawet bez szczegółowej analizy zeznań świadka pod kątem spójności, logiczności oraz zgodności z pozostałym materiałem dowodowym wskazują na jego niewiarygodność.

Oczywiście wyjaśnienia oskarżonego są realizacją linii obrony zmierzającej do uniknięcia odpowiedzialności karnej. Ale, jak zasadnie przyjął to Sąd pierwszej instancji, już chociażby z racji braku w treści jego wypowiedzi takich niekonsekwencji jak w zeznaniach R. K., a przede wszystkim ze względu na niewystępowanie w zachowaniu H. C. tyłu wykretnych i zarazem obciążających działań wskazywanych wyżej, co u świadka, wersja H. C., znajdując oparcie w zasadach doświadczenia i życiowego zasługuje

na wiarę, natomiast
R. K. nie.

Nie można uznać
za przesądzającej o
ocenie
wiarygodności H. C.
tezy skarżącego o
tym, iż oskarżony,
chcąc uniknąć za
wszelką cenę
odpowiedzialności
karnej za
przestępstwo
umyślne popełnione
z zamiarem
ewentualnym,
wyjaśnił
nieprawdziwie, że
świadek nie
poinstruował go
szczegółowo na
temat rozłożenia i
działania środków,
bo przecież bardziej
prawdopodobna
wydaje się
odpowiedzialność
karna na zasadzie
świadomej
nieumyślności niż
umyślności z
zamiarem
ewentualnym, która
jest, gdy chodzi
o zagrożenie karą,
taka jak za działanie
z nieświadomą
nieumyślnością w
przypadku dania
wiary R. K., a nie H.
C..

Bezpodstawne są
stwierdzenia
skarżącego
dotyczące błędu w
ustaleniach
faktycznych poprzez
przyjęcie winy

nieumyślnej i
skazanie za czyn
kwalifikowany z
przepisów
wskazanych w
zarzutach apelacji.

Od razu w tym
miejscu stwierdzić
należy, iż autor
apelacji
nieprawidłowo
przywołuje w
zarzutach przepisy
Kodeksu karnego
stanowiące
podstawę
odpowiedzialności
karnej
(przypisanego
czynu), bowiem
pomija §4 art. 163
i §1 pkt 3 art. 163,
wpisując zamiast
tego ostatniego
przepisu art. 163§3
kk. Błędnie również,
proponując zmianę
ustaleń faktycznych
i przypisane
odpowiedzialności
za przestępstwo
umyślne, domaga
się jedynie
wyeliminowania z
kwalifikacji prawnej
art. 163§2 kk i art.
157§3 kk, pomijając
konieczność
powołania art. 163§3
kk. Dodać trzeba,
iż Sąd pierwszej
instancji skazał
oskarżonego za czyn
z art. 163§1 pkt 3
kk w zbiegu z art.
163§2 kk, w zbiegu
z art. 163§4 kk w
zb. z art. 157§3 kk
w zb. z art. 157§2

kk przy zast. art. 11§2 kk (tak powinna być prawidłowo przywołana podstawa prawna skazania), a nie jak pisze skarżący za czyn art. 163§2 kk w zw. z art. 163§3 kk. Proponowane wyeliminowanie art. 163§2 kk powinno nastąpić nie z opisu czynu, a z jego kwalifikacji prawnej, natomiast z opisu czynu należałoby wyeliminować znamię nieumyślności. Dalej skazanie powinno nastąpić, gdyby przychylić się do stanowiska pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych, za czyn kwalifikowany z art. 163§1 pkt 3 kk w zb. z art. 163§3 kk w zb. z art. 157§2 kk przy zast. art. 11§2 kk, oczywiście z odpowiednią zmianą opisu czynu eliminującą nieumyślność, a nie jedynie na podstawie art. 163§2 kk w zw. z art. 157§3 kk, gdyż przywołane przepisy art. 163§2 kk i 157§3 kk statuują typy nieumyślne przestępstw spowodowania zdarzenia powszechnie niebezpiecznego i średniego oraz

lekkiego uszczerbku na zdrowiu.

Argumentacja skarżącego przywołana na poparcie twierdzenia o dopuszczeniu się przez Sąd pierwszej instancji błędu w ustaleniach faktycznych jest nietrafiona.

Teza o tym, iż H. C. był w pełni świadomy działania substancji trującej – fosfowodoru i godził się na to nie znajduje powiedzenia w materiale dowodowym. Żaden z dowodów nie potwierdza tego, iż opakowania zakupionych przez oskarżonego środków M. F. oraz G. zawierały oznaczenia, iż są to środki niebezpieczne. Tak R. K., jak i H. C. zgodnie podają, iż pierwszy środek został przekazany oskarżonemu przez świadka w opakowaniu na żywność, a drugi w słoiku bez żadnych instrukcji i oznaczeń, iż są to środki niebezpieczne.

Jeżeli chodzi o sposób działania i

przeznaczenie G., to na dołączonych do akt informacjach o Q. i G. (k. 60-62, 350-7) są zapisy w opisie działania o tym, iż jest to środek owadobójczy i gryzoniobójczy w formie tabletek emitujących gaz przeznaczonym do fumigacji/dezynsekcji, a do jego użycia potrzebne było odpowiednie przeszkolenie, którego oskarżony nie miał. Z tym, że jak to Sąd odwoławczy ustalił wyżej oskarżony nie miał wiedzy na ten temat, gdyż o właściwościach, sposobie użycia R. K. mu nie powiedział, a i sam zaniedbał tego przed jego rozsypaniem i nie zasięgnął informacji w inny sposób. Zatem nie miał świadomości jego szkodliwości, wielkości dawki, jaką można zastosować, itd., toteż przypisanie mu działania umyślnego w postaci godzenia się na skutki byłoby bezpodstawne.

Twierdzenia skarżącego, iż R. K. poinformował oskarżonego o tym, iż G. należy stosować

tylko na zewnątrz i pilnować, by nie dostał się do wnętrza domu, a ten to potwierdził, należy uznać, w świetle prawidłowo ocenionych dowodów przez Sąd Okręgowy jako nieuzasadnione. Tak samo należy ocenić kolejną wypowiedź pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych o tym, że oskarżony umieścił trutkę w mieszkaniu G. i W. K. (1) za szafą w salonie. Żaden dowód takiego faktu nie potwierdza. G. K. mówi o umieszczeniu granulek w ścianie pomiędzy klatką schodową a salonem. Gdyby rzeczywiście granulki dostały się do salonu zajmowanego przez rodzinę K. przez jednocentymetrowy otwór w ścianie, wówczas na podłodze zostałyby zabezpieczone ślady tych substancji, a tak nie było. Oskarżony odkurzał tylko klatkę schodową, a nie salon, a zatem nie był w stanie ich stamtąd z pokoju usunąć. Powody odkurzania Sąd pierwszej instancji ocenił prawidłowo

przyjmując, iż intencją oskarżonego nie było usunięcie śladów przestępstwa, a zapobieżenie dalszemu rozprzestrzenianiu się gazu. Zresztą czynił to po rozmowie z R. K., który sugerował jeszcze oskarżonemu, aby podał na Policji, że śmierdziało z kanalizacji. Brak jest w aktach informacji o tym, iż oskarżonego na tej czynności zastali policjanci.

Twierdzenia skarżącego o tym, iż oskarżony użył trutek dopiero 24.12.2020r., chociaż dysponował nimi kilka dni wcześniej, aby mieć pewność, że nikogo nie będzie z lokatorów, bo wyjadą odwiedzić rodzinę - są bezpodstawne, jako że przecież oskarżony nie rozmawiał ze wszystkimi lokatorami i nie ustalał tego czy będą w mieszkaniach czy nie. Ponadto przypisywanie oskarżonemu takiego sposobu myślenia i czynienie takich założeń i

to z wysokim prawdopodobieństwem, a nawet pewnością jest z punktu widzenia doświadczenia życiowego nieuprawnione i należało tę tezę odrzucić. Nieuprawnione jest także z tego powodu, że przecież pokrzywdzeni mogli wrócić i wrócili do mieszkania jeszcze tego samego dnia, a i inni lokatorzy przebywali w domu, kiedy rozsypana była trutka i dociekali od czego pochodziły nieprzyjemne zapachy, które wyczuwali na klatce schodowej. To, że oskarżony z rozmowy z G. K. dowiedział się, że oni wyjeżdżają na kilka godzin nie oznacza, iż są podstawy do przypisania mu działania polegającego na rozsypaniu trutki w pokoju-salonie zajmowanym przez pokrzywdzonych z zamiarem ewentualnym, ze świadomością, że wyłożenie tych środków może stanowić zagrożenie dla mieszkańców budynku przy ul. (...). Wielokrotne pobyty w tym obiekcie, były

związane nie tylko z zamiarem rozsypania trutki i nie można tylko łączyć ich z tą czynnością, bowiem była też mowa o naprawie anteny.

Bezpodstawność stanowiska pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych w zakresie wadliwej oceny dowodów i błędnych ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd Okręgowy prowadzi do wniosku o bezzasadności twierdzeń o tym, iż oskarżony swoim działaniem wyczerpał znamiona umyślnego sprowadzenia zdarzenia powszechnie niebezpiecznego w zamiarze ewentualnym. Nie zmienia takiego spojrzenia na zachowanie oskarżonego niepoinformowanie lokatorów o wyłożeniu niebezpiecznego środka, gdyż to zaniechanie wskazuje jedynie na zaniechanie tego obowiązku o charakterze porządkowym, informacyjnym, a

nie na godzenie się na następstwa zatrucia, których oskarżony nie przewidywał, chociaż mógł je przewidzieć.

Skarżący formuły „mógł i powinien przewidzieć” używa do wykazania zamiaru ewentualnego, co jest błędne, bowiem statuuje ona odpowiedzialność za przestępstwo nieumyślne.

Rzeczywiście oskarżony na wyłożenie środka miał wiele czasu i zabrakło mu refleksji, ale za takie zaniedbania właściwa jest odpowiedzialność na zasadzie nieświadomionej nieumyślności, a nie umyślności z zamiarem ewentualnym.

Za nieprzekonujące należało uznać twierdzenie pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych G. K. (2) i W. K. (1) o tym, iż w sprawie występują jedynie okoliczności obciążające.

Rozważania Sądu Apelacyjnego dotyczące wymiaru kary zamieszczone przy omawianiu

apelacji obrońcy wskazują, iż tak nie jest. Tych zaś przywołanych przez autora środka zaskarżenia nie sposób zaliczyć do takich, które przemawiałyby za zaostrzeniem kary. Nie sposób na gruncie prawa karnego i znamion czynu z art. 163 kk uznać, iż oskarżony był zobowiązany do zapewnienia wszystkim lokatorom mieszkań zastępczych i do zapewnienia im transportu i wykwaterowania do nich, nawet, gdyby na gruncie prawa cywilnego takie powinności go obciążały. Zatem pomoc oskarżonego jednej pokrzywdzonej rodzinie właściwie została oceniona przez Sąd pierwszej instancji, jako okoliczność łagodząca.

Nie sposób uznać za przekonującej interpretacji skarżącego dotyczącej usuwania rozsypanych granulek. Skoro, jak sam autor apelacji pisze, w budynku rozprzestrzenił się gaz i oskarżony wtedy był tego

świadomy, to zasadnie przystąpił do usuwania źródła zagrożenia.

Oczekiwanie na Policję, straż pożarną po to, aby umożliwić im zabezpieczenie dowodów, zbadanie stężenia gazu, itd. groziłoby zwiększeniem niekorzystnych skutków. Jeżeli chodzi o nakazanie ewakuacji, to przecież oskarżony, nie znając nazwy środka, ani jego działania i nie będąc osobą władną w tym zakresie nie mógł wydać polecenia opuszczenia lokali. Oskarżony nie był specjalistą, nie znał nazwy środka i sposobu jego działania, zatem nie był w stanie podać służbom przydatnych informacji w tym zakresie, ewentualnie mógł wskazać miejsce wysypania trutki. Oskarżony na wezwanie Policji, która miała już wcześniej informacje na temat zatrucia, stawił się do komendy, aby złożyć zeznania. Przyjechał też wcześniej na miejsce zdarzenia, po telefonie G. K..

Nie oczekiwał na miejscu zdarzenia na przyjazd Policji czy straży, nie wykazał się też inicjatywą i po śmierci M. K. nie zgłosił organom ścigania o deratyzacji, ale służby ratunkowe były już zawiadomione i udzielały pomocy. Zachowanie oskarżonego w tamtym czasie należy też ocenić mając na względzie obecny jego status, a więc i wtedy nie był zobowiązany do samooskarżenia i do dostarczania dowodów na swoją niekorzyść.

Oddalenia z miejsca zdarzenia czy opóźnienia w ewakuacji, która i tak nastąpiła w sytuacji, gdy stężenie gazu nie zagrażało ludziom nie można więc uznać, jako okoliczności obciążających, a i rozwój wypadków nie uzasadniał konieczności jego obecności cały czas w tym skażonym miejscu.

Funkcjonariusze wykonujący czynności służbowe, z uwagi na czas w jakim je podejmowali nie byli narażeni na niebezpieczeństwo

zatrucia, natomiast ratownicy medyczni nie przebywali w mieszkaniu aż tak długo, aby wobec nich takie niebezpieczeństwo zachodziło. Ponadto wskazane ryzyka, jeśli występowały, to miały miejsce „poza czynem oskarżonego” i możliwością przypisania oskarżonemu ich przewidywania. A i narażanie się na takie ryzyka, po ich sprawdzeniu, należy do istoty służby czy zawodu policjanta, strażaka, ratownika medycznego.

Nie wiadomo o co chodzi skarżącemu i trudno się do tego odnieść, gdy pisze (cytat): „Należy pamiętać że że gdyby oskarżony usunął wyłożony środek w całości przed przybyciem policji – **co chciał uczynić (!)** to przyczyna śmierci M. K. (1) z całą pewnością nie byłaby możliwa do ustalenia.”

Przyczyna śmierci M. K. (1) była i została ustalona nawet po całkowitym usunięciu rozsypanych granulek. Natomiast

to co zostało tam rozsypane zostało ustalone niezwłocznie przez Policję podczas czynności procesowych z R. K. i odkurzenie rozsypanego środka nie spowodowało opóźnienia tego, zresztą szybciej było to możliwe w kontakcie z R. K. niż poprzez badanie zabezpieczonych granulek. Nie można zatem uznać, iż usunięcie trutki zmierzało do uniemożliwienia ustalenia przyczyny zatrucia i do uniknięcia przez oskarżonego odpowiedzialności karnej.

Postawę oskarżonego po zdarzeniu należy ocenić z punktu widzenia realizacji prawa do obrony. Oskarżony nie ma obowiązku przyznania się do winy, składania wyjaśnień, wyrażania skruchy. Jeśli sprawca podejmuje takie pozytywne zachowania, to należy je traktować jako okoliczności łagodzące.

Wskazywania na udział R. K. nie sposób uznać

za niedozwolony sposób obrony, bo wyjaśnienia obciążające znalazły uznanie w ocenie Sądu Okręgowego i Apelacyjnego. Uwag kierowanych do G. K. (2) i W. K. (1) o tym, iż zbyt późno zareagowali na występujące u nich objawy nie można potraktować jako przerwania odpowiedzialności karnej na pokrzywdzonych, bo przecież takie oświadczenia nie zwalniały go od niej. Oskarżony w ostatnim słowie przed Sądem pierwszej i drugiej instancji wyraził współczucie dla rodziny K. i przeprosił za siebie i za wszystko, tak więc nie sposób twierdzić, iż wykazał w procesie zupełny brak zrozumienia tragedii, jaka się wydarzyła. Tak więc sposobu obrony prezentowanej w postępowaniu karnym nie można uznać jako niedozwolonej czy jako nadużycia uprawnień z niej wynikających, zasługującego na negatywną ocenę, na surowsze potraktowanie

<p>oskarżonego za przypisany mu czyn.</p> <p>W związku z powyższymi uwagami skoro żaden z zarzutów i argumentów przywołanych na ich poparcie nie był trafny, skoro żadne z podniesionych uchybień z zestawieniu z całością okoliczności sprawy nie potwierdziło się, to i zgłoszone żądania nie mogły być uwzględnione.</p>		
<p>Wniosek</p>		
<p>Pełnomocnik wniósł o:</p> <p>1) zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez wymierzenie oskarżonemu kary ośmiu lat pozbawienia wolności,</p> <p>2) zasądzenie na rzecz oskarżycieli posiłkowych kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje wedle norm przepisanych.</p> <p>Ewentualnie wnieśli o:</p> <p>1) uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy</p>	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p>	

<p>do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.</p> <p>2) pozostawienie Sądowi pierwszej instancji orzeczenia o kosztach postępowania za II instancję.</p>	
<p>Zwiążle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.</p>	
<p>Żądania pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych dotyczące istoty procesu nie zasługiwały na uwzględnienie z powodów wskazanych wyżej.</p> <p>Jeżeli chodzi o koszt zastępstwa procesowego, to stanowisko pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych jest pełne sprzeczności. Bowiern w żądaniu zasadniczym we wnioskach apelacji w pkt 2 domaga się zasądzenia na rzecz oskarżycieli posiłkowych kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje wedle norm przepisanych, a następnie w zadaniu</p>	

alternatywnym w punkcie 2 wniosków domaga się pozostawienia Sądowi I instancji orzeczenia o kosztach postępowania za II instancję. W postępowaniu odwoławczym składa spis kosztów jednakże nie odnosi się w nim do czynności zastępstwa procesowego przed Sędem Apelacyjnym, a do śledztwa i postępowania przed Sędem Okręgowym.

Wniosek dotyczący kosztów zastępstwa procesowego oskarżycieli posiłkowych G. i W. K. (1) za pierwszą instancję Sąd Apelacyjny przedstawi do załatwienia Sądowi Okręgowemu wraz ze zwrotem akt po rozpoznaniu apelacji. Natomiast o kosztach zastępstwa procesowego za postępowanie odwoławcze rozstrzygnie Sąd Apelacyjny odrębnym postanowieniem, jeśli pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych G. K. (2) i W. K. (1)

<p>złoży nie budzący wątpliwości wniosek w tym zakresie wraz ze spisem kosztów dotyczących tego postępowania.</p>		
<p>4. OKOLICZNOŚCI PODLEGAJĄCE UWZGLĘDNIENIU Z URZĘDU</p>		
<p>4.1.</p>	<p>Nie stwierdzono.</p>	
<p>Zwięźle o powodach uwzględnienia okoliczności</p>		
<p>Nie wystąpiły.</p>		
<p>5. ROZSTRZYGNIĘCIE SĄDU ODWOŁAWCZEGO</p>		
<p>1.7. Utrzymanie w mocy wyroku sądu pierwszej instancji</p>		
<p>5.1.1.</p>	<p>Przedmiot utrzymania w mocy</p>	
<p>Wina oraz pozostałe rozstrzygnięcia dotyczące środków kompensacyjnych.</p>		
<p>Zwięźle o powodach utrzymania w mocy</p>		
<p>W tym zakresie rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji</p>		

<p>są prawidłowe. Stwierdzenie winy, sprawstwa znajduje oparcie w materiale dowodowym, natomiast wysokość zadośćuczynień uwzględnia charakter i dotkliwość uszczerbku czy stopień zagrożenia dla życia i zdrowia pokrzywdzonych wywołanego zachowaniem oskarżonego.</p>		
<p>1.8. Zmiana wyroku sądu pierwszej instancji</p>		
<p>5.2.1.</p>	<p>Przedmiot i zakres zmiany</p>	
<p>Kara.</p>		
<p>Zwięźle o powodach zmiany</p>		
<p>Powody zmiany wyroku wskazane wyżej przy omawianiu apelacji obrońcy.</p>		
<p>1.9. Uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji</p>		
<p>1.1.7. Przyczyna, zakres i podstawa</p>		

prawna uchylenia			
5.3.1.1.1.	Nie wystąpiła.	# art. 439 k.p.k.	
Zwiężle o powodach uchylenia			
Nie zaistniały.			
5.3.1.2.1.	Konieczność przeprowadzenia na nowo przewodu w całości	# art. 437 § 2 k.p.k.	
Zwiężle o powodach uchylenia			
Nie wystąpiły.			
5.3.1.3.1.	Konieczność umorzenia postępowania	# art. 437 § 2 k.p.k.	
Zwiężle o powodach uchylenia i umorzenia ze wskazaniem szczególnej podstawy prawnej umorzenia			
Nie zaistniały.			
5.3.1.4.1.		# art. 454 § 1 k.p.k.	
Zwiężle o powodach uchylenia			
Nie było.			
1.1.8. Zapatrywania			

prawne i wskazania co do dalszego postępowania		
Nie było.		
1.10. Inne rozstrzygnięcia zawarte w wyroku		
Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności	
	Nie było.	
6. Koszty Procesu		
Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności	
III, IV	Względy słuszności z art. 633 kpk w zw. z art. 636§2 kpk przemawiały za tym, aby oskarżycieli posiłkowych G. K. (2) i W. K. zwolnić od 1/4 wydatków za postępowanie odwoławcze i od opłaty za drugą instancję. Na podstawie art. 636§1 kpk 1/4 wydatków związanych z nieuwzględnioną apelacją prokuratora ponosi Skarb Państwa. Natomiast oskarżonego stosownie do art. 627 kpk w zw. z art.	

636§1 kpk oraz na zasadzie art. 2 ust. 1 pkt 3 oraz art. 3 ust. 2 ustawy o opłatach w sprawach karnych (Dz.U. z 1983r. Nr 49 poz. 223 ze zm.) należało obciążyć 1/4 wydatków za postępowanie apelacyjne i wymierzyć opłatę 1680 zł za obie instancje.

Z uwagi na udzielenie pomocy prawnej oskarżycielowi posiłkowemu M. D. przez pełnomocnika z urzędu adw. Adama Bieniasa w postępowaniu odwoławczym Sąd Apelacyjny na podstawie art. 29 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze (Dz.U.2022.1184 t.j. z dnia 2022.06.03) i § 17 ust. 2 pkt 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U.2019.18 t.j. z dnia 2019.01.04) zasądził na rzecz pełnomocnika

	wynagrodzenie w kwocie 738 zł.	
7. PODPIS		
SSA Jacek Szreder SSA Stanisław Kucharczyk SSA Andrzej Olszewski		

1.11. Granice zaskarżenia			
Kolejny numer załącznika	1		
Podmiot wnoszący apelację	obrońca		
Rozstrzygnięcie, brak rozstrzygnięcia albo ustalenie, którego dotyczy apelacja	wina i kara		
0.1.1.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia			
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości		
# w części	#	co do winy	
#	co do kary		
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia		
0.1.1.3.2. Podniesione zarzuty			

Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji		
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu	
#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia	
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przypadku lub innego środka	
#	art. 439 k.p.k.	

#	brak zarzutów		
0.1.1.4. Wnioski			
#	uchylenie	#	zmiana

1.12. zaskarżenia	Granice		
Kolejny numer załącznika	2		
Podmiot wnoszący apelację	Prokurator		
Rozstrzygnięcie, brak rozstrzygnięcia albo ustalenie, którego dotyczy apelacja	kara		
0.1.1.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia			
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości		
# w części	#	co do winy	
#	co do kary		
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia		
0.1.1.3.2. Podniesione zarzuty			
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji			

#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu	
#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia	
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przepadku lub innego środka	
#	art. 439 k.p.k.	
#	brak zarzutów	
0.1.1.4. Wnioski		

#	uchylenie	#	zmiana
---	-----------	---	--------

1.13. Granice zaskarżenia			
Kolejny numer załącznika	3		
Podmiot wnoszący apelację	pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych G. K. (2) i W. K. (1)		
Rozstrzygnięcie, brak rozstrzygnięcia albo ustalenie, którego dotyczy apelacja	wina, kara		
0.1.1.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia			
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości		
# w części	#	co do winy	
#	co do kary		
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia		
0.1.1.3.2. Podniesione zarzuty			
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji			
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu		

	przypisanego oskarżonemu	
#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia	
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przepadku lub innego środka	
#	art. 439 k.p.k.	
#	brak zarzutów	
0.1.1.4. Wnioski		
#	uchylenie	# zmiana